Nr 164. Kraków, Wtorek 5. Maja 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) opłaca się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu Berman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Walka o Pacyfik.

Zaranie dwudziestego wieku postawiło w samem centrum areny dziejowej nowy olbrzymi problem — panowania nad Pacyfikiem. W jednej ze swoich mów powiedział Roosevelt: W historyi ludzkości zaczyna się era oceanu Spokojnego, nad którym panowanie powinno należeć do Stanów Zjednoczonych, środkiem zaś do tego jest kanał Panamski".

Prasa niemal całego świata zarzuca Wilsonowi, że uwikławszy się w zatarg z Meksykiem, zrobił duże głupstwo, naraził Stany Zjednoczone na śmieszność lub, co jeszcze gorsze, na wojnę długą i bardzo pod każdym względem kosztowną. Wszystko to są puste mędrkowania. Na zatarg Stanów Zjednoczonych z Meksykiem potrzeba bowiem patrzeć właśnie z punktu widzenia tej wielkiej walki o panowanie nad Pacyfikiem, która przygotowuje się między Stanami Zjednoczonemi a naturalną ich w tym względzie rywalką — Japonią. Tylko z tego punktu można objąć wszystkie te perspektywy, które obecny zatarg otwiera i zrozumieć te cele, do których dąży polityka Waszyngtonu, dezoryentując życie państwowe Meksyku przez popieranie anarchii i powstań, obecnie zaś godząc na nie już jawnie i bezpośrednio.

Od czasów wojny hiszpańskiej Stany Zjednoczone z systematycznością i energią, właściwą rasie anglo-saskiej, dążą do utorowania sobie drogi do panowania nad Pacyfikiem. Od tego czasu Amerykanie zdążyli już stworzyć dla siebie na tem olbrzymim basenie znakomitą podstawę strategiczną, łańcuch z szeregu stacyj węglowych i potężnie ufortyfikowanych portów wojennych, daje im możność bardzo szybkiego przerzucenia się ku brzegom azyatyckim. Rzuciwszy okiem na mapę oceanu Spokojnego między 10 a 20 równoleżnikiem północnej szerokości, widzimy, że Amerykanie posiadają tu już szereg znakomicie wybranych mniejszych i większych wysp z doskonałemi, ufortyfikowanemi portami, które — razem wzięte — stanowią gotowe etapy tej zdobywczej drogi, jaką kiedyś potężniejąca z roku na rok flota amerykańska rozpocznie w kierunku ku Azyi. Od położonych najbliżej lądu azyatyckiego Filipinów, droga ta idzie do wysp Hawajskich, potem opiera się o port wojenny Huan w grupie wysp Maryańskich, o port Jap w grupie Karolinów, aż dochodzi do wysp Galapagos, oddalonych o 75 mil morskich od kanału Panamskiego, wśród których Stany Zjednoczone zbudowały pierwszorzędną fortecę morską. Cała ta przyszła droga wojennej floty amerykańskiej ma tylko jedną lukę bardzo dużą i badzo wskutek tego niebezpieczną (przeszło 2000 mil morskich), której Stany Zjednoczone nie zdołały zapełnić jeszcze i zamknąć.

W samym środku jednak tej próżni leży niewielki, ale strategicznie niezmiernie ważny archipelag Revilla Gigedo, należący do republiki meksykańskiej. Archipelag ten, zamykając wejście do wspaniałej zatoki kalifornijskiej, stałby się w ręku swego właściciela najpewniejszym środkiem zapobieżenia wszelkim próbom usadowienia się w tej zatoce, czego tak gorąco jakiś czas pragnęli Japończycy, afiszując się ze swoją gorącą a „bezinteresowną" przyjaźnią dla Meksyku.

Owładnięcie tym archipelagiem zabezpieczyłoby z jednej strony zupełnie dostatecznie zachodni wylot kanału Panamskiego, z drugiej zaś dałoby Stanom Zjednoczonym ogromną przewagę strategiczną nad Japonią, ponieważ uzupełniłoby ich drogę morską do brzegów azyatyckich. To też nie ulega żadnej wątpliwości, że rozpoczęta w tak dziwaczny sposób i dla tak błahych pozorów wojna z Meksykiem nie ma nic innego na celu, jak tylko zmuszenie tej republiki do odstąpienia Stanom Zjednoczonym tego właśnie archipelagu. Nie może być mowy o tem, aby Stany Zjednoczone chciały rozszerzać swe terytoryum na lądzie kosztem Meksyku. O jakichkolwiek innych zdobyczach nie myślą one także. Chodzi im tylko o to, aby Huerta, czy jakikolwiek inny prezydent Meksyku, zgodził się na odstąpienie im archipelagu Revilli Gigedo. Za tę cenę Stany Zjednoczone gotowe są nie tylko pozostawić Meksyk w spokoju, ale nawet pożyczyć mu pieniędzy, ile zechce, naturalnie na dobry procent.

Tak więc w tej egzotycznej wojnie meksykańskiej mamy przed sobą rozgrywający się jeden bardzo ważny i decydujący epizod w tym ogromnym procesie dziejowym, którego ostateczny wynik wpłynie niezawodnie na ukształtowanie losów całej ludzkości, a który nazywa się „walką o Pacyfik". Przedmiot tej walki i problemy, które w niej rozstrzygnięte zostaną, zasługują istotnie na to, aby stopniowy jej a nieuchronny rozwój śledzić uważnie i ze zrozumieniem.

O uruchomienie parlamentu.

(Telefonem.)

Wiedeń, 5 maja.

Wczoraj po południu odbyła się pod przewodnictwem prezydenta Izby Sylvestra w obecności prezydenta gabinetu hr. **Stuergkha** i kierownika ministerstwa skarbu bar. **Engla, konferencya przewodniczących klubów.** Zjawili się wszyscy prezesi klubów a nadto wielu posłów.

Jako reprezentanci Koła polskiego zjawili się dr. **Leo** z wiceprezesami **Abrahamowiczem i Germanem,** jako zastępcy polskich socyalistów pos. **Daszyński i Diamand,** jako zastępcy klubu ukraińskiego Dr. **Kość Lewicki,** bukowińskich Rusinów bar. **Wasilko,** klubu ukraińsko-radykalnego dr. **Trylowski,** grupy Stapińskiego pos. **Stapiński.**

Prezydent Dr. **Sylvester** powitał zebranych w serdecznych słowach i zaznaczył, że jest obowiązkiem posłów, ale także i rządu uczynić wszystko, aby w Austryi nietylko w Radzie państwa, ale także w Sejmach znowu nastała czynność konstytucyjna. Należy na wszelki wypadek podjąć próbę zwołania parlamentu i przywołania go do czynności, ponieważ są dwie ważne sprawy do załatwienia, mianowicie regulamin i budżet.

Pos. **Seitz** wywodzi, iż propozycya socyalistów zmierza do tego, aby ustawy zastosowano. Parlament musi być zwołany i wybory do Sejmu czeskiego rozpisane. Wtedy możnaby także na nowo zwołać komisyę dla **rokowań czesko-niemieckich,** które w marcu się rozbiły. Przed zebraniem się parlamentu powinny także te stronnictwa, które pragną reformy regulaminu także w tym kierunku osiągnąć porozumienie.

Dr. Gustaw **Gross** oświadcza, że Związek narodowy niemiecki wprawdzie uznaje, iż przez zawieszenie czynności parlametnu pewne sprawy konieczne bezwarunkowo muszą być załatwione, i że do tego służy paragraf 14, jednakże mowca sądzi, iż **zastosowanie paragrafu 14-go wyszło po za rozmiary bezwarunkowo konieczne,** zwłaszcza co do formy. Stronnictwo mowcy, podobnie jak inne partye, żywi pilne życzenie o jak najrychlejsze zwołanie parlamentu, a to także dla tego, że ma obowiązek zająć stanowisko wobec paragrafu 14 i zajść po odroczeniu parlamentu, dalej z powodu konieczności załatwienia sprawy regulaminu i uchwalenia budżetu na r. 1914/15. Jest niedopuszczalnem, aby budżet na rok 1914/15 wydany został na podstawie paragrafu 14-go, zanim przedłożono go parlamentowi. Dla zdolności do pracy Izby jest koniecznem, aby zastępcy narodów w Czechach znaleźli drogę do porozumienia.

Pos. **Staniek** (agraryusz czeski) oświadcza, iż ze stanowiska, jakie jego stronnictwo zajęło podczas ostatnich rokowań, także dziś nie może ustąpić. Żąda ono przywrócenia stosunków konstytucyjnych w Czechach, to jest rozpisania wyborów do Sejmu, zamianowania marszałka, zwołania Sejmu i przeprowadzenia wyborów do Wydziału krajowego. O koncesyach dla narodu czeskiego nie może być jednak przy tem mowy, ponieważ tu chodzi tylko o przeprowadzenie ustaw.

Pos. bar. **Fuchs** oświadcza, iż chrześcijańsko-społeczni życzą sobie, aby spory w Czechach wreszcie ustały, gdyż wpływają one niekorzystnie na stosunki w całej monarchii. Stronnictwa pracy muszą stanowczo przeciw temu zaprotestować, aby prawa i dobro państwa doznały przez to uszczerbku. Chrześcijańsko-społeczni są więc **bezwarunkowo za przywróceniem stosunków konstytucyjnych** i życzą sobie, aby parlament otrzymał należne mu prawa. Ale jest zrozumiałem, jeśli do tego życzenia dodają także, iż należy dać gwarancye, iż obstrukcya, którą parlament tak ciężko jest dotknięty, wreszcie ustanie, aby parlament mógł spełniać przekazane mu zadania leżące w jego zakresie działania. Zwołanie parlamentu bez względu na to, czy będzie zdolnym do pracy lub nie, byłoby problematycznem, gdyż ponowne rozbicie się rokowań parlamentarnych musiałoby jeszcze gorzej oddziałać, niż dotąd. Dlatego też wyraża życzenie, aby wszyscy, mający dobrą wolę, zebrali się i naradzili nad tem, aby naprawić stosunki w Austryi.

Prezes Koła polskiego Dr. **Leo** wskazuje na to, że Koło polskie zajęło jasne i dokładne stanowisko wobec zaproszenia na konferencyę i zgodziło się z następujących przyczyn na jej zwołanie:

Koło polskie z troską spogląda na tendencyę rozwoju stosunków wewnętrznych Austryi i uważa stosunki bezparlamentarne, to znaczy rządy bez parlamentu i Sejmów, za coś anormalnego. Istnieje może na szczęście paragraf 14, gdyż inaczej musiałaby nastąpić anarchia i byłoby jeszcze gorzej, gdyby rząd nie był w możności na podstawie paragrafu 14-go to zarządzić, czego wymaga życie państwowe. Koło polskie stoi i stało jednak zawsze na gruncie konstytucyjnym i wszystko uczyni, aby przyspieszyć wprowadzenie na nowo stosunków konstytucyjnych. Wprawdzie ktoś trzeci nie może się mięszać w rokowania między obu narodami, zamieszkującymi Czechy, ale wskazuje, że Polacy praktycznie przez długoletnie i bardzo trudne rokowania z Rusinami dali dowód, iż przy dobrej i szczerej woli droga wyjścia może być znalezioną. Jest największym państwa i wogóle interesem politycznym znaleść drogę dla sanacyi sytuacyi wewnętrzno-politycznej. Obecny stan nie może dalej trwać. Parlament centralny, który dla wszystkich narodów równomiernie ma i musi pracować, nie może być w swej pracy wstrzymywany, jeżeli w jednym z krajów koronnych wybuchnie jakiś spór. Tak samo musi być uszanowane życie konstytucyjne krajów koronnych i prawa Sejmów.

Mówca jako autonomista musi nalegać, aby równocześnie zostały przywrócone także stosunki konstytucyjne w Czechach. Odpowiada to intencyom rządu i najwyższych czynników w państwie, aby prowizoryczny stan w Czechach jak najrychlej ustał, jak to w swoim czasie oficyalnie proklamowano, iż ustanowienie komisyi administracyjnej w Czechach jest tylko zarządzeniem prowizorycznem. Obowiązkiem stronnictw i rządu jest więc wszystko uczynić, aby zarówno w sejmie jak w centralnym parlamencie wszystko to przeprowadzono, co konstytucya jasno przepisuje.

Koło polskie w swojem stanowisku uwzględniło także mocarstwowe stanowisko państwa i jego stanowisko na zewnątrz. Dla powagi monarchii jest wprost szkodliwem, jeśli nie zgubnem, jeżeli teraz tylko delegacye reprezentują życie konstytucyjne Austryi, i jeżeli także sesya delegacyi zawisła jest od wypadków i okoliczności, których nastania teraz nie można przewidzieć.

Obecna sesya delegacyjna jest dalszym ciągiem sesyi dawniejszej. Co do przyszłej sesyi delegacyjnej, stoimy przed pytaniem, na które nie można dać odpowiedzi. Należy więc wszystko uczynić, aby w najbliższym czasie w parlamencie stworzyć warunki dla konstytucyjnego wyboru przyszłej delegacyi. Jako bardzo szkodliwe dla stanowiska monarchii należy uważać także, jeżeli n. p. w jesieni nie możnaby wybrać w sposób konstytucyjny delegacyi. Zarówno ze względu na sytuacyę wewnętrzną polityczną, jako też na zabezpieczenie życia konstytucyjnego na przyszłość i ze względu na stanowisko mocarstwowe monarchii na zewnątrz, jest obowiązkiem wszystkich uczynić wszystko, aby anormalnym stosunkom kres położyć. Mówca jako autonomista apeluje do obu narodów w Czechach jako obywateli państwa i polityków, do wszystkich stronnictw Izby i do rządu, aby rokowania, które w marcu tak nagle zerwano, jak najrychlej znowu nawiązano. Wyraża życzenie, aby one doprowadziły do pomyślnego wyniku i do normalnego funkcyonowania parlamentu i Sejmu czeskiego.

Pos. **Choc** przyłącza się do stanowiska zajętego przez posła Stanieka i oświadcza, że postawione żądania muszą być przeprowadzone.

Pos. **Conzi** oświadcza, że stronnictwo jego stoi na stanowisku knostytucyonalizmu i jest przekonany, że parlament musi być zwołany dla sprawy regulaminu i budżetu. Należy przynajmniej zrobić próbę przywrócenia czynności konstytucyjnej parlamentu.

Pos. **Nemec** zaznacza, że socyaliści czescy, jako stronnictwo parlamentarne, naturalnie wszystkie usiłowania poprą, które mogłyby na nowo wprowadzić stosunki uporządkowane. Nielegalny stan jest nie tylko dla parlamentu, ale także dla ludów całej Austryi zgubnym. Stronnictwo mowcy, jako najsilniejsza partya czeska, która jest jednak wykluczona z wyborów do Sejmu, byłoby oczywiście za zwołaniem Sejmu, żąda jednak gwarancyi, iż Sejm przedewszystkiem uchwali reformę wyborczą. Pod każdym warunkiem żąda jednak zwołania parlamentu, aby dać mu sposobność do załatwienia budżetu.

Pos. **Stapiński** sądzi, że także w Galicyi grozi stan e x l e x. Sejm galicyjski nie będzie zwołanym, ponieważ rząd sobie tego nie życzy, aby stronnictwa sejmowe się porozumiały celem uchwalenia budżetu. Rząd czyni raczej wszystko, aby stan e x l e x trwał w Galicyi, rozbija stronnictwa i sieje rozdwojenie wśród wszystkich obozów politycznych, aby także w przyszłości uczynić niemożliwem funkcyonowanie Sejmu czeskiego. Następstwem polityki rządu jest, że państwo się kompromituje i wprost się niszczy.

Pos. **Kramarz** oświadcza, iż to, co się stało z paragrafem 14, stać się musiało, ponieważ Rady państwa nie było. Mowca nie chce być obrońcą paragrafu 14, ale może tylko powiedzieć, iż niestety nie istnieje on dla Sejmu czeskiego, gdyż inaczej nie byłoby także w Wiedniu obstrukcyi. Czesi wszystko uczynili, aby parlament powszechnego głosowania uwolnić od paragrafu 14, by Izba demokratyczna pracowała. Delegacye nie są wcale zagrożone przez obstrukcyę. Rozpisanie wyborów do Sejmu czeskiego nie wystarczy. Absolutyzm nie może wiecznie trwać. Konsekwentne naruszanie ustaw krajowych mogłoby także wywołać inne szkody przez zachwianie świadomości prawnej całej ludności. Komisya administracyjna administruje wprawdzie wcale sprawiedliwie i nie przysparza trosk czeskiemu narodowi, także Niemcy są z niej również zadowoleni, ale dla Czechów jest celem legalne funkcyonowanie Sejmu. Apel do Czechów jest bezcelowym, jeżeli nie da się Sejmu czeskiego. Czesi nie żądają niczego innego, jak tylko spełnienia ustaw. Nie jest to żadną koncesyą, jeżeli się ustawy wykona i Sejm zwoła, aby stosunki absolutystyczne w Austryi wreszcie ustały. Nie można obwiniać samego rządu za to, iż stosuje paragraf 14 dla zaspokojenia potrzeb państwa. Jeżeli dzisiejsza konferencya nie miałaby mieć innego rezultatu, jak ten, iż uznałoby się, że wybór Wydziału krajowego w Czechach nie jest żadną koncesyą, tylko ratowaniem parlamentaryzmu, to byłoby to już wielkim pożytkiem.

Pos. **Adler** oświadcza, że rząd w myśl konstytucyi ma obowiązek zwołać parlament bez wszelkich warunków. Parlament nie może tak długo czekać, aż nowy Sejm czeski będzie wybrany i porozumienie nastąpi w sprawie jego ukonstytuowania. Socyaliści żądają przedewszystkiem, aby obecnemu nieznośnemu stanowi i chronicznemu gwałceniu konstytucyi położono raz kres oraz aby rozpisano wybory do Sejmu czeskiego.

Pos. **Pacher** przyłącza się w zupełności do wywodów dr Grossa. Niemcy są zdania, iż przedewszystkiem musi nastąpić porozumienie co do całego sposobu postępowania, w jaki wyjść można z obecnych stosunków bez upokorzenia dla Niemców. Mówca spodziewa się, że tego nikt nie będzie tłomaczył jako niechęci do rokowań ugodowych. Odpiera wszelkie zamiary agresywne i powiada, że Niemcy są zawsze gotowi do rokowań.

Następnie zabrał głos prezydent gabinetu, hr. Stuergkh.

Dalszy ciąg sprawozdania z konferencyi przewodniczących klubów zamieszczamy na 3 stronicy pisma.

O udział Galicyi w dostawach wojskowych.

(Telefonem.)

Wiedeń, 5 maja.

Wczoraj przed południem odbyła się w prezydyum Rady ministrów pod przewodnictwem prezydenta ministrów narada prezydyum Koła polskiego i polskich członków delegacyi z ministrem obrony krajowej i ministrem wojny i reprezentantami władz wojskowych w sprawie dostaw wojskowych. W obradach wziął nadto udział minister spraw wewnętrznych i kierownik ministerstwa galicyjskiego.

Prezes Koła polskiego dr. Leo, jakoteż wiceprezesi German i Abrahamowicz **przedstawili postulaty Koła polskiego,** odnoszące się do dostaw wojskowych dla armii i obrony krajowej, zarówno dostaw przemysłowych jak i rolniczych i wykazali upośledzenie Galicyi na tem polu. Reprezentanci władz wojskowych starali się wykazać, że uwzględniali przemysł i rolnictwo galicyjskie, ale jak się pokazało, nie byli wcale informowani o stosunkach przemysłowych Galicyi. Reprezentanci wojskowi twierdzili, że w wielu gałęziach dostaw przemysłowcy galicyjscy wcale nie wnosili ofert, co prawdopodobnie w ten sposób należy wytłómaczyć, że wiadomości o rozpisaniu ofert albo wcale ich nie doszły, albo też zapóźno.

Wywiązała się następnie bardzo obszerna dyskusya. Na szczegółowe wywody obu ministrów w tej sprawie, Koło polskie da również szczegółową odpowiedź, dotyczącą wszystkich najdrobniejszych szczegółów, których na razie nie można było przytoczyć, gdyż wymaga to studyów i badań. Odpowiedź tę wręczy Koło polskie w najbliższym czasie ministrowi wojny i ministrowi obrony krajowej.

Wczorajszą interwencyę Koła polskiego uważać należy za początek szerokiej akcyi na polu dostaw wojskowych dla Galicyi.

Drugi punkt obrad t. j. sprawa emigracyjna i jej ograniczenie, będzie przedmiotem drugiej konferencyi prezydyum Koła polskiego, która odbędzie się dzisiaj przed południem o godz. 10, również pod przewodnictwem hr. Stuergkha.

Żale urzędników pocztowych.

(Telefonem.)

Wiedeń, 5 maja.

Prezydyum związku urzędników pocztowych udało się wczoraj do kierownika ministerstwa skarbu, bar. Engla, i ministra handlu, Schustera, którym przedłożyło znane zażalenia urzędników pocztowych co do wliczenia lat służby, jako też prośbę o usunięcie krzywdy, wyrządzonej tym urzędnikom pocztowym, którzy w czasie między 1 września 1913 a końcem stycznia 1914 przeszli na emeryturę i pobierają pensyę emerytalną wedle dawniejszej, niższej stopy, mimo że pragmatyka służbowa działa wstecz od 1 września 1913.

Kierownik ministerstwa skarbu oświadczył

Maciej Wierzbiński.

Szalony rok.

Powieść historyczna z roku 1848.

I.

Pierwszy promień wiosny.

„Pędź! Pędź!... — dzwonił raz po raz srebrzysty głos młodziutkiej amazonki nad zgrabnym łbem jasnokasztanowatej klaczy trakeńskiej, która snadź wrażliwa na wszelkie zachcenia swej tyranki, parskała w odpowiedzi raźnie i rwała lekkim cwałem, jak sarna, piasczystą drogą tak, aż krępe wierzby przydrożne pierzchały wstecz migawkowo, ogon sukni furkał i wiatr świszczał w uszach.

A ona wołała jeszcze z zacięciem chwackiem, kuligowem:

— Pędź, Figo! Hejda!

Śmiał się dźwięczny jej sopran, śmiały oczy z głębokiego błękitu, pełne gwiazd, śmiała rozróżowiona silnie pulchna buzia z noskiem chochlikowato zadartym. Jędrna była, jak rzepa, zbudowana na okaz, o barkach ułańskich, do epoletów przeznaczonych, ramionach do dźwigania zdolnych. W pasie wcięta, biodra miała nad wiek rozwinięte i piersi, nieśmiałe globy dziewicze na tęgiej klatce wyrosłe. Ale pozorom dojrzałości przeczył całkiem dziecinny wyraz twarzy bez rysów, lecz przemiłej, w uśmiechu żłobiącej się w dołeczki.

Na ciemno-złotych splotach, niby w sutem gnieździe, osiadła zadzierzysto błękitna rogatywka na prawo zwieszona i białym obszyta puchem, z pod którego wypadały na skronie figlarne kędziorki.

Prawą ręką przytrzymywała niekiedy rzemyk na kłębie końskim — spoiwo dwóch opadających worów brzuchatych, czemś miękkiem i lekkiem wyładowanych. Z pomiędzy guzików czarnego obcisłego stanika wystawała ukośnie trzcina niemałej długości i sterczała ponad głową zjawiska, tryskającego żywotnością i pachnącego wonią rozkwitającego kwiecia różanego, a porywającego ogniem zuchwałej, świat podbijającej młodości.

Miało to dopiero lat piętnaście. Łobuziak musiał to być nieporównany, a unosił go wrzątek radości strzelistej tak, iż zdała się jakimś żywiołowym, miryadami blasków rozdrganym okrzykiem tryumfu.

Słońce igrało cudownemi promieniami, nad ozimninami rozwiewały się kłębowiska wron, pokrzykiwały czajki, a skowronki, w przeźroczach zawisłe, niby uroczone blaskiem, świergotały, witały chorałem wiosnę.

A była to wiosna, jakiej nikt nie pamiętał. W tym roku Pańskim 1848 objawiła się niesłychanie wcześnie, już w pierwszej połowie marca spadła na ziemię złotym uśmiechem i posiała ją kwieciem. W ogródku pęczniały i rozkwitały gruszki, rośliny wszelakie zbudzone zwracały główki do słońca, w którego cieple dzieci, psy i koty wygrzewały się na przyzbach. Wzdłuż rowów pstrzyły już świeżą ruń jaskry i sasanki, ostre zapachy wydzielały się z podorywków, napełniały powietrze tężyzną.

I w zaraniu tego roku podnosiły się w piersiach najśmielsze nadzieje, ocknione przedziwnemi szmerami, co szły od Zachodu, brzmiące nutą haseł nowych, wolnościowych, zwiastujące wiosnę ludów.

Zdało się, że nastała chwila osobliwa i na widnokręgu zapanowała tęcza, rozpięta olbrzymim łukiem nad ludzkością, ujmując ją całą w uścisk braterstwa miłości.

Wiosny tej córą była dziewczyna, z wiatrem idąca w zawody, płonąca łuną ogólnych nadziei nieuchwytnych a upojnych.

Gdy „Figa", zwolniwszy bieg, wzniosła się na szczyt wzgórza, zarysowały się na widnokręgu kopuła okazałej świątyni i dachy domostw Trzemeszna, o kilka mil od Gniezna odległego i usłanego nad dwoma stalowo błyszczącymi stawami. A na spadającym z góry szlaku żółtym ciągnęła się olbrzymim wężem nieprzebrana masa zszeregowanych ludzi, lśniąca od okuć hełmowych, pałaszów i bagnetów.

Na tę tłuszczę, na którą składała się cała pruska załoga trzemeszeńska, odwołana i do Gniezna wykomenderowana, sadziła z góry pędem rozhukana dziewczyna, jakby chcąc runąć w zbite zastępy piechurów, roztratować roje przyziemnego robactwa.

Na wyżynie, hen nad ich głowami, wydała się wyolbrzymiałem, fascynującem widmem z pocztu walkiryi dzikich, a zblizka czarownym przebłyskiem wiosny polskiej, przed którym usunęła się, niby przed królową, rzesza giermków i pachołków. Padła bowiem od frontu komenda, poszła od kompanii do kompanii i szeregi szlusowały, otwierając z boku wolny przejazd dziewczynie.

Tego rana Trzemeszno roiło się od ludu wiejskiego, gdyż był to dzień targowy. Właśnie kobiety składały na wozy wypróżnione kosze, zwijano stragany, ten i ów wstępował do szynku lub handelku, inni zabierali się do odjazdu, gdy na przyległym, obszernym placu, gdzie królowało stare gimnazyum, zadudniły kopyta, rozległ się tętent i przed oczekującemi oczyma ukazał się spieniony wierzchowiec.

Osadziwszy konia na krawędzi kołowiska targowego, dziewczyna wyrwała z za stanika trzcinę, wkoło której końca, jak się okazało, obwinięta była skrupulatnie chorągiew. Zajaśniały biało-czerwone barwy.

Wznosząc chorągiew wysoko, dziewczyna krzyknęła na głos cały:

— Wiwat! Hura!...

W szalonem podnieceniu, nie wiedząc, w jakim lakonicznym zwrocie zamknąć całą treść brzemiennej donioslością nowiny, której miała być zwiastunką, zaśpiewała promieniejąca blaskiem:

— Jeszcze Polska nie zginęła!...

Przy tem na gwałt poczęła rozwiązywać wory, wydobywać z nich pełnemi garściami biało-amarantowe kokardki i nuże rozsiewać je dookoła na głowy ludu, który niby iskrą cudowną przeszyty, zawtórzył jej potężnym chórem.

Podniosła się burza radości. Zagrzmiał rynek cały, zagrzmiały domostwa stare i w uliczki poszedł śpiew. Pod jego pobudką kto żyw rzucał zajęcie, wybiegał i pędził w tłum, który, stoczył się hurmem ku młodej amazonce po kokardę, mówiącą wszystko, stokroć więcej nad wszystko.

(C. d. n.)

że co do wliczenia lat służby toczą się rokowania z ministerstwem handlu i że będzie się starał o pomyślne ich zakończenie. Co się tyczy życzenia pensyonistów, zaznaczył, że spełnienie tego życzenia mogłoby nastąpić tylko w drodze aktu łaski monarszej i przyrzekł zająć się tą sprawą.

Podobne oświadczenie złożył także minister handlu.

Austrya i Albania.

W środę ubiegłego tygodnia austro-węgierski minister spraw zagranicznych, hr, Berchtold, na posiedzeniu delegacyj wspólnych przedstawił stosunki albańskie w barwach tak różowych, że nawet pesymiści mogli sądzić, jakoby w nowem księstwie nastąpił gruntowny zwrot ku lepszemu. Hr. Berchtold zapewniał pomiędzy innemi, że proces tworzenia państwa albańskiego zakończył się objęciem rządów przez ks. Wieda, którego ludność przyjęła z entuzyazmem. Wspominając o powstaniu, a raczej o wojnie w Albanii południowej, stwierdził hr. Berchtold, że nastąpiło tam „uspokojenie". Nakładając tak różowe barwy na bardzo ciemne tło stosunków albańskich, kierował się może hr. Berchtold nastrojem, który panował równocześnie w Durazzo. Oto kobiety z Tepeleni wysłały do księżnej albańskiej telegram, w którym składają dzięki parze książęcej za gorące współczucie jej dla losów Albanii południowej i za ostateczne wyzwolenie Albańczyków z niewoli. Holenderscy oficerowie żandarmeryi urządzili wyścigi konne w Durazzo, książę przedsiębrał wycieczki automobilem, ministrowie wydawali rozporządzenia bardzo drobiazgowe — słowem w Durazzo panowało usposobienie wielce beztroskliwe.

Nagle nadeszła wiadomość o klęsce, którą pod Leskowic zadali Albańczykom powstańcy epiroccy, niszczący po drodze wszystko ogniem i mieczem. Nadeszła potem druga wiadomość, donosząca, że pod Kosturi gromadzą się coraz większe siły powstańcze i że na zachodniem wybrzeżu morskiem ciągle wysiadają na ląd oddziały ochotników greckich. Z regularnej armii greckiej, która rzekomo zaczęła opuszczać Albanię południową, silne oddziały z artyleryą i karabinami maszynowemi przeszły do obozu powstańców.

Wreszcie dowiedziano się w Durazzo, że powstańcy greccy zdobyli miasto Kolonia, położone w odległości około 30 kilometrów od Koricy, w północno-wschodniej części Epiru. Ta połać Epiru była dotąd zupełnie spokojną, toteż zdobycie miasta Kolonia jest dowodem, że powstanie w Epirze wcale nie wygasa, że nie nastąpiło tam uspokojenie, jak twierdził hr. Berchtold, lecz przeciwnie **powstanie greckie w Epirze rozszerzyło się teryoryalnie i wzmogło liczebnie.**

Nieliczna żandarmerya albańska nie sprosta oczywiście powstańcom, którzy ją zewsząd wypierają. W dodatku rząd nie może na nią liczyć, gdyż w ostatnich dniach oddział żandarmeryi, liczący 40 ludzi, odmówił swemu komendantowi posłuszeństwa i pociągnął do Kruji. Podobno rząd albański rozporządza obecnie milicyą, liczącą 10.000 ludzi. Gdyby rzeczywiście ta milicya istniała, to jeszcze jest bardzo wątpliwem, czy zdołałaby stłumić powstanie w Epirze. Powstańcy w Epirze mają nowoczesne uzbrojenie, działa i karabiny maszynowe, zaś milicya albańska — o ile w wymienionej sile została zmobilizowana — posiada jedynie karabiny i to rozmaitego systemu, co utrudnia ogromnie dostarczanie amunicyi. Albania będzie musiała wytężyć wszystkie siły, ażeby zaprowadzić spokój w Epirze.

Tak wygląda w świetle faktów owo uspokojenie, które wedle zapewnień hr. Berchtolda nastąpiło w Albanii. Stosunek księcia do ludności albańskiej wcale się jeszcze nie utrwalił. Albańczycy wyznań chrześcijańskich okazują księciu żywą sympatyę, natomiast Albańczycy, wyznający islam, a tworzący znaczną większość ludności, nie żywią dla niego usposobienia przyjaznego. Ten fakt nie jest atoli niespodzianką, jeżeli zważymy, że dla mahometanina każdy chrześcijanin jest nieczystym giaurem. Jeżeli mahometańska ludność Albanii będzie nadal wobec księcia żywić wrogie uczucia, w takim razie przyszłość Albanii jest bardzo problematyczna.

Gdy hr. Berchtold sądzi, że spocząć już może na laurach albańskich, to włoski minister spraw zagranicznych San Giuliano postarał się o to, ażeby ks. Abruzzów udał się do Durazzo w odwiedziny do księcia albańskiego. Włochy, które dały Albańczykom w upominku cztery działa, a następnie kilka tysięcy karabinów, obecnie wysłały do Durazzo księcia Abruzzów, który „mbretowi" albańskiemu wręczył pismo odręczne króla włoskiego. Twierdzenie dzienników europejskich, że te odwiedziny mają doniosłe znaczenie polityczne, jest chyba zbytecznem. Postępowanie Włochów w Albanii odbywa się ściśle wedle ułożonego planu i zdradza w każdym szczególe celowość. Włosi tak dalece dążą do zaskarbienia sobie przyjaźni pośród Albańczyków, że podobno do Walony przybył oddział ochotników włoskich, ażeby wyruszyć do Epiru i wziąć udział w walce przeciwko powstańcom.

Austrya, która oddawna posiada pewne wpływy w Albanii, zaczyna je aż nadto widocznie tracić na rzecz Włoch. Teoretycznie północna Albania należy do sfery wpływów Austryi, natomiast Włosi posiadają w Albanii południowej swoją sferę wpływów — ale w praktyce zaczyna wyrabiać się taki stan rzeczy, że Włosi, panując niepodzielnie w swojej sferze, zaczynają bardzo skutecznie współzawodniczyć z Austryą w jej sferze wpływów. Ta jedyna na Bałkanach „zdobycz" polityki austro-węgierskiej, wymyka się i to szybko z jej rąk. Włosi mają rzeczywistość, Austrya poprzestaje na pozorach.

Podwyższenie płac oficerskich.

W sferach wojskowych omawiana jest obecnie bardzo żywo sprawa polepszenia bytu oficerów, a wedle wiadomości nadchodzących z Wiednia, zaczyna sprawa ta przybierać realne kształty. Wypracowano kilka projektów, które mają na celu czy to bezpośrednio, czy pośrednio dać oficerom te polepszenia płac, które osiągnęli urzędnicy za pomocą pragmatyki służbowej lub w inny sposób.

Pierwszy zamiar stworzenia dla oficerów pragmatyki służbowej musiano porzucić, gdyż węgierski minister honwedów oświadczył, że rząd węgierski nie zgadza się z tym pomysłem. Drugi projekt zawiera podwyższenie płac oficerskich po upływie pewnej liczby lat służbowych bez względu na rangę, którą w danej chwili ma oficer. Starsi oficerowie (Oberoffiziere, to jest kapitanowie i rotmistrze) mają wedle tego projektu otrzymać osobne dodatki; porucznik w ten sposób ma po upływie 4 lat, nadporucznik po upływie 6 dalszych lat, zaś kapitan po upływie znowu dalszych 8 lat ma otrzymać płacę i kwaterowe najbliższej wyższej rangi, a więc porucznik płacę i kwaterowe nadporucznika, zaś kapitan pobory majora, przyczem wszyscy zatrzymują swoje dotychczasowe szarże. A więc kapitan po wysłużeniu ogólnej liczby 18 lat może być nadal kapitanem, ale pobierać będzie płacę i kwaterowe majora.

Trzeci projekt wprowadza majorów, jako komendantów kompanij, względnie szwadronów baueryj. Przez to zwiększyłaby się liczba majorów, co polepszyłoby awans i płace oficerów. Dotąd podobno — jak donosi „Neue Fr. Presse" — zarząd armii nie postanowił jeszcze, czy projekt drugi czy trzeci zostanie wprowadzony w życie, natomiast „Zeit" twierdzi, że zarząd armii już zrealizował projekt drugi.

Dziennik ten donosi, że do budżetu wojskowego na rok 1914-15 nie wstawiono jeszcze kwot na polepszenie płac, że jednakże mieszczą się one w preliminarzu budżetu wojskowego na rok 1915-16. Polepszenie płac oficerskich nastąpi wedle projektu drugiego z pewnemi modyfikacyami.

Osoby wojskowe będą podzielone na trzy grupy. Do grupy A. będą należeć oficerowie stanu żołnierskiego, którzy po 18 latach służby otrzymają płacę rangi ósmej. Do grupy B. należą duchowni, audytorowie i lekarze, którzy po latach 20 otrzymają pobory ósmej rangi. Do grupy C. należeć będą oficerowie prowiantowi i rachunkowi, tudzież urzędnicy wojskowi, otrzymujący płacę majora po 20 latach służby.

Minister wojny ma nadzieję, że delegacye udzielą mu pełnomocnictwa do wstawienia potrzebnych na ten cel kredytów do budżetu na rok 1915-16 z działaniem obowiązującem od d. 1 stycznia 1915 r.

Promienie dodatnie.

Na ostatniem posiedzeniu krakowskiego Towarzystwa imienia Kopernika, które odbyło się w Collegium Witkowskiego, wygłosił ks. Feliks Hortyński bardzo zajmujący referat o tak zwanych „promieniach dodatnich" — nowym środku naukowym, znanym od lat dwóch, dzięki wynikom badań angielskiego uczonego Thomsona. Oto treść referatu:

Promienie dodatnie, czyli „siłowe", odkrył Goldstein w 1886 roku, dopiero jednak geniusz Anglika Thomsona zbadał wyczerpująco ich naturę i wskazał, że w promieniach tych ma nauka nowy, niesłychanie czuły i pewny środek badania chemicznego składu ciał.

Pokazawszy doświadczalnie promienie siłowe i sposób ich powstawania, prelegent przedstawił całą, dosyć zawiłą metodę analizy Thomsonowskiej, polegającej na tem, że wiązka promieni dodatnich, poddana działaniu bardzo silnego pola magnetycznego i elektrycznego, ulega rozszczepieniu, przy czem cząstki promieni dodatnich niosą na sobie dodatnie przeważnie ładunki elektryczności. Thomson na drodze tych promieni stawia płytę fotograficzną i w ten sposób otrzymuje na niej szereg parabal i linij prostych, z których, jak wykazały wyczerpujące badania i rozważania teoretyczne, odczytać można z wielką dokładnością nie tylko jakie gazy znajdują się w badanej rurce, ale nadto ich stan skupienia i rodzaj niesionych przez każdą cząstkę ładunków elektrycznych i — co najważniejsza — ich atomowy, ewentualnie drobinowy ciężar. Czem jest zatem widmo optyczne przy analizie spektralnej, tem są krzywe Thomsonowskie przy badaniu za pomocą promieni dodatnich.

Analiza Thomsona przewyższa jednak o wiele analizę spektralną: jego parabole mówią, czy ciało jest rzeczywiście nieznane, oznaczają jego ciężar atomowy. O czułości tej analizy świadczy fakt, iż do obliczenia ciężaru atomowego badanego ciała z dokładnością 1 proc. wystarczy — jedna setna miligrama substancyi.

Thomson wykrywa za pomocą promieni siłowych hel tam, gdzie go analiza spektralna nie wykazywała, stwierdza obecność ciał, których istnienie trwało zaledwie milionową część sekundy.

W ten sposób otrzymała nauka nowy a pewny środek badania, który otwiera przed fizyką i chemią nowe horyzonty. Wystarczy zaznaczyć, iż J. J. Thomson wykrył już tą metodą nowy związek chemiczny, złożony z trzech atomów wodoru H_3, o którym dotychczas nic nie wiedziano.

Liczne pokazy i rzuty na ekran uzupełniały zajmujący odczyt, za który prelegentowi gorąco dziękowano.

KRONIKA.

Kraków, 5 maja.

Nasz felieton. W dzisiejszym numerze naszego pisma rozpoczynamy druk powieści Macieja Wierzbińskiego, jednego z najpoczytniejszych autorów dzisiejszej doby p. t. „Szalony rok". Utwór ten osnuty jest na wypadkach 1848 roku w W. Ks. Poznańskiem. Powieść, opracowana na podstawie materyałów źródłowych z pierwszej ręki, po raz pierwszy przez autora wydobytych z archiwów, zaleca się obok wierności tła historycznego, bardzo zajmującą fabułą, w której autor, świetny znawca stosunków w Poznańskiem, wprowadza świat obywatelski i ziemiański Wielkopolski w barwnem ujęciu życia obyczajowego.

Pogrzeb ś. p. Emanauela Wolffa odbył się wczoraj po południu przy nader licznym udziale publiczności i młodzieży szkół średnich. Pogrzeb wyruszył z ul. Czystej i postępował przez ulicę Krupniczą, Podwale, Basztową na cmentarz Rakowicki. Kondukt pogrzebowy poprzedzały zastępy młodzieży wszystkich gimnazyów i szkół realnych z Krakowa i Podgórza z gronami profesorów. Poszczególne gimnazya wystąpiły ze sztandarami pokrytemi krepą, a muzyki gimnazyum III i IV przygrywały przez drogę marsze pogrzebowe. Kondukt pogrzebowy prowadził ks. kan. Jeż w asyście duchowieństwa. Za trumną postępowała rodzina zmarłego, członkowie krakowskiego Koła N. S. W. z prezesem Wasungiem, delegat Zarządu głównego ze Lwowa prof. Janelli, dyrektorzy szkół średnich, r. Kulczyński, r. Sołtysik, Zawiliński, Dziurzyński, Bednarski, Winkowski, Bidziński, delegat Rady szk. kraj., red. Konopiński, profesorzy gimnazyalni, nauczycielstwo ludowe i liczne rzesze publiczności, oddając ostatnią posługę zasłużonemu pedagogowi i obywatelowi.

Nad grobem zmarłego przemówił imieniem Zarządu głównego i Koła krakowskiego N. S. W. prof. Janelli, podnosząc zalety Jego charakteru, pracę nad młodzieżą i zasługi położone około rozwoju Tow. nauczycieli szkół wyższych.

Obchód rocznicy Konstytucyi 3 Maja w krakowskiej szkole przemysłowej odbył się w sobotę dnia 2 b. m. Na program obchodu złożyły się popisy dobrze zęśpiewanego chóru, który pod batutą prof. Franciszka Uranowicza wykonał „Polonez" Komorowskiego, „Hasło" Griega i dwie pieśni Kotarbińskiego — nadto deklamacya uczniów szkoły Kluzy i Tarasińskiego (Oda do młodości" i „Jeszcze nie zginęła") wreszcie wykład prof. Wiktora Romańskiego o konstytucyi. Cała uroczystość, zakończona odśpiewaniem „Z dymem pożarów", wywarła na uczestników silne wrażenie i świadczy dodatnio o patryotyźmie młodzieży tego zakładu.

Książę sprzedał polską ziemię. Jak się z pewnego źródła dowiadujemy, książę Władysław Lubomirski sprzedał arcyksięciu Stefanowi z Żywca swój majątek Rajcza. Ostatecznie wczoraj transakcya przyszła w Krakowie do skutku. Ładny kawał polskiej ziemi, bo cztery tysiące morgów, pozbył magnat polski na kresach kraju. Gospodarka książęca w tym pięknym majątku już dawno wiele pozostawiała do życzenia.

Związek urzędników i urzędniczek prywatnych dla Galicyi i Śląska zawiadamia, że I. zwyczajne walne zgromadzenie członków Koła krakowskiego odbędzie się we czwartek dnia 6 b. m. o godzinie 7 wieczór w lokalu „Związku" przy ul. św. Krzyża l. 7. W razie braku statutem wymaganego kompletu odbędzie się następne zgromadzenie tegosamego dnia i z tym samym porządkiem dziennym o godzinie 8 wieczór bez względu na ilość obecnych.

Uroczyste otwarcie sezonu wioślarskiego. W piątek 8 b. m. odbędzie się na nowej przystani oddziału wioślarskiego „Sokoła" krakowskiego uroczyste otwarcie bieżącego sezonu. Uroczystość, w której przyrzekły czynny współudział wszystkie oddziały „Sokoła" a także skauci, rozpocznie się o godz. 2 po południu na przystani (ul. Zwierzyniecka l. 44). Stamtąd podążą wioślarze na łodziach wodą, oddział konny i kolarski, tudzież drużyny polowe „Sokoła" i skauci gościńcem na wycieczkę do ruin zamku w Tyńcu.

Na rodziny członków „Sokoła" i gości oczekiwać będą na brzegu parostatki, które przy dźwiękach dwu orkiestr popłyną również do Tyńca. Wyjazd statkami punktualnie o godz. 2'45 po południu. — W Tyńcu przygotowany będzie dla uczestników wycieczki podwieczorek w gospodzie „pod Lutym Turem". Prócz ćwiczeń drużyn polowych „Sokoła" i skautów urządzone będą w Tyńcu wyścigi kolarzy. W razie niepogody uroczystość odbędzie się w niedzielę 10 maja z tym samym programem.

Wycieczka do Wieliczki. Dnia 8 b. m. urządza Tow. Numizmatyczne dla swoich członków i zaproszonych przez nich gości, wycieczkę do Wieliczki, połączoną ze zjazdem do salin, oglądaniem skarbca i zbiorów dr Barącza. Uczestnicy zechcą się zgłosić przed godz. 12 w południe we środę w kancelaryi Tow. Num. ul. Wolska nr 12. Wyjazd z dworca krakowskiego nastąpi w piątek dn. 8 b. m. o godz. 1½ pop. Odjazd z Wieliczki o godz. 6½ wieczór.

Z Towarzystwa ogrodniczego w Krakowie. Posiedzenie zwyczajne Towarzystwa odbędzie się we środę dnia 6 b. m. o godz. 6 wieczór w sali Tow. Rolniczego.

Dalsze roboty elektryczne prowadzi zarząd elektrowni miejskiej w ulicach Wiślnej, Zwierzynieckiej i Straszewskiego. Przeprowadzono już druty poprzeczne, na których umocowuje się lampy elektryczne. Roboty te ukończone będą w najbliższych dniach i po przeprowadzeniu prób ze światłem i ta część miasta otrzyma doskonałe oświetlenie elektryczne.

Bez na plantach, jeszcze zupełnie nierozwinięty, wyrostki zrywają i rzucają gałązki na ścieżki i chodniki, niszcząc dopieroco rozwinięte krzewy. Spustoszenie takie uczynili już w klombie naprzeciwko seminaryum rządowego żeńskiego na Podwalu. Możeby służba plantacyjna więcej pilnowała plant i przytrzymała złośliwych niszczycieli publicznego dobra.

Uroczystość strażacka. Dziś, jako w dzień patrona straży ogniowej, św. Floryana, odprawionem zostanie doroczne nabożeństwo w kościele św. Floryana, na które przybędzie straż ogniowa miejska i ochotnicza. Przed 9 godziną rano ruszy z gmachu straży przy ul. Andrzeja Potockiego straż pożarna w uroczystym stroju wraz z wozami i sikawkami, przybranemi w kwiaty, przy dźwiękach orkiestry.

Wczoraj odbyła się uroczystość kominiarska, poprzedzona nabożeństwem w kościele św. Floryana.

Muzyka na plantach. Wczoraj po południu po raz pierwszy odbył się bezplatny koncert muzyki wojskowej na plantach obok kawiarni Sauera. Od maja do końca sierpnia odbywać się będą tego rodzaju koncerty codziennie w różnych punktach plant dla uprzyjemnienia przechadzek publiczności. W wyznaczone dni będą grywały muzyki wojskowe na plantach przed starostwem, przed cerkwią koło ul. Wiślnej i w parku przy wojskowej szkole realnej w Łobzowie.

Statystyka emigracyi. Wedle statystyki, prowadzonej przez ekspozyturę na dworcu, w kwietniu przejechało przez Kraków do Prus 16.061 austryackich, 5.184 rosyjskich poddanych; do Ameryki wyjechało 2.944 austryackich i 2.422 rosyjskich poddanych, w większej części do Kanady. Powróciło z Prus w miesiącu kwietniu 3.473 austryackich i 687 rosyjskich, z Ameryki zaś 3.400 austryackich i 1.112 rosyjskich poddanych. Przytrzymano 354 austryackich i węgierskich poddanych za fałszywe legitymacye, z czego 107 osób odesłano do aresztów „pod Telegrafem".

W sobotę przejechała grupa licząca 350 wieśniaków z Bukowiny w drodze do Kanady.

Dzika kaczka pojawiła się na Wiśle pod mostem podgórskim i pływa sobie spokojnie przy brzegu rzeki. Naturalnie zwabiła ona nad brzeg Wisły tłumy przechodniów, którzy obserwują ewolucye i doskonałe nurki ptaka.

Pokąsany przez psa w Dąbiu. Na pogotowie ratunkowe zgłosił się wczoraj w nocy 22-letni Stanisław Miaskowski silnie pokąsany przez złośliwego psa w Dąbiu. Opowiada on, że w Dąbiu koło mogilskiej rogatki, pewien obywatel puszcza z łańcucha psy, które uganiając po drodze, napadają na każdego przechodnia. Tego rodzaju wypadki zdarzyły się już w Dąbiu kilka razy. Możeby odpowiednie czynniki zajęły się tą sprawą i zabroniły puszczania złośliwych psów na spokojnych obywateli Dąbia.

Chory na nosaciznę Jan Masłoń, od którego się zaraził ś. p. dr Droba podczas pielęgnowania go w szpitalu św. Łazarza i zmarł wśród strasznych męczarni, wczoraj został wypuszczony ze szpitala już jako rekonwalescent. Zaznaczyć należy, że od Masłonia zaraził się także nosacizną 7-letni chłopczyk, który zmarł w kilka tygodni po zarażeniu.

Pożar dachu. Wczoraj po południu służba, zajęta przy wieszaniu bielizny na strychu domu przy ul. Starowiślnej l. 81, wznieciła przez nieostrożność ogień, który buchnął płomieniem. Zajął się dach. Nim jednak przybyła straż pożarna, ogień domownicy ugasili przez wyrąbanie palących się desek z dachu kamienicy.

Wielka kradzież na kolei. W nocy z soboty na niedzielę w poczekalni II klasy na dworcu kolejowym w Krakowie p. Antoninie Kapiszewskiej z Zakopanego skradziono dwa kufry z rzeczami, wartości przeszło 1.200 koron. Wczoraj znaleziono jeden z tych kufrów w wagonie III klasy, rozbity i bez rzeczy. Policya podobno jest już na tropie sprawcy kradzieży.

Kradzież książeczki Kasy oszczędności. P. Ludwika Hanuszowa doniosła policyi krakowskiej, że z kufra, nadanego przez nią w Szczucinie do Krakowa, skradziono kosztowności i książeczkę Kasy oszczędności Nr. 303.669, opiewającą na 1.116 K 93 h. Kufer był zamknięty, a zamki nienaruszone. Widocznie sprawcy kradzieży otworzyli kufer za pomocą dorobionych kluczy. Śledztwo w tej sprawie w toku.

Listy gończe. Do policyi krakowskiej doniesiono, że w Zurychu popełniono w nocy z 26 na 27 kwietnia b. r. znaczną kradzież z włamaniem. Niewyśledzeni dotąd sprawcy włamali się do sklepu jubilerskiego Waltera Kamplego i zabrali 51 złotych zegarków, zegarki damskie i biżuteryę łącznej wartości 20 tysięcy franków. — Dnia 2 maja b. r. w Pradze włamali się nieznani sprawcy przez piekarnię do zakładu jubilerskiego Horaka i skradli kilkanaście pierścionków brylantowych wartości 10.000 koron.

Z zapisków policyjnych. Do policyi doniósł p. Alfred Langrod, że wczoraj koło magistratu skradł mu jakiś wyrostek zegarek złoty z łańcuszkiem wartości 250 koron. — Ignacego Janczura aresztowano wczoraj za kradzież trzewików na szkodę Jana Głowackiego. — P. Stielowi, zamieszkałemu przy ul. Dietlowskiej l. 16 skradziono biżuteryę i garderobę wartości kilkuset koron. — Baranowa skradła Oldze Krzemień, zamieszkałej przy ul. Mostowej l. 12 kosztowności i bieliznę wartości kilkadziesiąt koron.

Zbrodnia w Podgórzu. Onegdajszej nocy kilku nieznanych sprawców dopuściło się w pobliżu Podgórza zbrodniczego czynu, który dopiero wczoraj został wykryty. Jak się z dochodzeń okazało, niejaka Marya Konieczna, 31-letnia kobieta, zamężna, lecz z mężem nieżyjąca, która właśnie w sobotę opuściła służbę, w jednym z szynków zwierzyła się z tem, że niema noclegu. Usłyszało to kilku znajdujących się tam mężczyzn i ofiarowało jej „dobry nocleg". Kobieta udała się z jednym z nich na ten „nocleg". Gdy znalazła się już u wylotu ul. Łagiewnickiej, do jej towarzystwa przyłączyło się jeszcze kilku mężczyzn, widocznie czyhających w pobliżu. Wszyscy razem rzucili się na Konieczną, a gdy stawiała opór, zatkali jej usta ziemią i dotkliwie pobili, następnie dopuścili się na niej ohydnego gwałtu. Zbitą i sponiewieraną porzucili w polu, sami zaś zbiegli. Dopiero rano zauważyli ją przechodnie leżącą w polu i jęczącą; wysłana dorożka przewiozła ją na ekspozyturę policyi w Podgórzu, później do kliniki położniczej w Krakowie.

Stan nieszczęśliwej kobiety jest bardzo ciężki; niebezpieczeństwo dla jej zdrowia powiększyła jeszcze okoliczność, że Konieczna od kilku miesięcy była w ciąży, a po zniewoleniu jej i pobiciu przez napastników nastąpiło na miejscu poronienie. Jak się w ostatniej chwili w szpitalu dowiadujemy, stan Koniecznej jest prawie beznadziejny. Bliższe oględziny w szpitalu wykazały bestyalskie wprost pastwienie się zbrodniarzy nad swoją ofiarą, która nietylko na twarzy, ale na całem ciele ma liczne rany. Sprawców do tej pory, pomimo że poszukuje za nimi zarówno krakowska jak podgórska policya, nie wykryto.

Bójka z żołnierzami w Podgórzu. W niedzielę w nocy przyszło w Rynku podgórskim do groźnej bójki między Jakóbem Biłosem i Agnieszką Naczkówną z jednej, a kilku żołnierzami od artyleryi fortecznej z drugiej strony. Żołnierze w czasie bójki dobyli szabel i ranili ciężko oboje przeciwników. Na krzyk napadniętych nadbiegł patrol wojskowy, na widok którego napastnicy uciekli. Rannych opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Ze świata.

Z dziedziny lotniczej. Niejaki Gerhard Boer w Katowicach wynalazł nowy aparat lotniczy, który jest podobno urzeczywistnieniem dotychczasowego ideału wszystkich konstruktorów aeroplanu. Dotychczas najmniejsza szybkość aeroplanu musiała wynosić 16 metrów na sekundę, jeżeli aparat miał się utrzymać w powietrzu. Otóż aparat Boera redukuje tę szybkość tak znacznie, że umożliwia lotnikowi nawet zatrzymanie aparatu w powietrzu, prócz tego zmniejsza niebezpieczeństwo upadku, gdyż aparat jest uniezależnionym od motoru i może się utrzymać w powietrzu, nawet gdyby motor odmówił posłuszeństwa.

Roald Amundsen, odkrywca bieguna południowego i jego towarzysz kapitan Jacobsen, ćwiczą się teraz w lataniu aeroplanem na lotnisku w Johannisthal, gdyż zamierzają podróż do bieguna północnego odbywać po części drogą powietrzną. W tym celu konstruuje też Amundsen z inżynierami niemieckimi osobny aeroplan, zaopatrzony w rodzaj sanek, któremiby się można posuwać po lądzie.

Smutny koniec bandytów. Z Warszawy piszą: Wedle dalszych informacyj oficyalny rysopis nie zgadzał się z właściwym rysopisem Daniela Steffera, dopiero mieszkańcy Stobnicy rozpoznali w zabitym bandytę. Zwłoki Steffera przewieziono do Stobnicy, gdzie je sfotografowano.

Wspólnik Steffera, jak donosiliśmy, powiesił się w więzieniu w Radomiu na chustce przy kracie okiennej. Osobnik ten jednak nie był podobny do aresztowanego niby wspólnika Steffera Daniela w Radomsku, gdyż o towarzyszu Steffera podawano, że jest kulawym, niskiego wzrostu mężczyzną. Tymczasem samobójca z aresztu radomskiego był średniego wzrostu, tęgim mężczyzną, który nigdy nie kulał. Ludzie sprowadzeni wczoraj z Ręczna ustalili, że samobójca był uczestnikiem napadów w Ręcznie. Jak okazały dochodzenia, miał to być znany bandyta w częstochowskiem, poszukiwany przez władze, Nowak.

W niedzielę wieczór do więzienia w Piotrkowie przyprowadzono aresztowanego w okolicach Pilicy przypuszczalnego trzeciego wspólnika Steffera, niejakiego Głowę Tomasza. Wedle relacyj wieśniaków i licznych poszlak, Głowa brał udział w ostatnich napadach Steffera i Nowaka w pow. koneckim.

Podobno za ujęcie Daniela i jego wspólnika ci, którzy brali w pościgu bezpośredni udział, zostaną nagrodzeni.

Zmarli.

W dniu 25 z. m. zmarł w Białejcerkwi w wieku lat 76 Tomasz Zawadyński, literat, historyk, weteran 1863 r. Urodzony w r. 1838 na Ukrainie, ukończył wydział filologiczny uniwersytetu kijowskiego w r. 1862. Po wypadkach 1863 r., ś. p. Tomasz Zawadyński emigrował za granicę. Podczas dłuższego pobytu we Włoszech korespondował stale do „Biblioteki Warszawskiej". W 1873 r. ogłosił pierwszą pracę, studyum literackie: „Dwaj poeci włoscy XIX w.: Giusti i Leopardi".

Po powrocie do kraju osiadł na stałe w Warszawie, zasilając artykułami „Kłosy" i „Tygodnik Powszechny". Po śmierci przyjaciela swego, Leonarda Sowińskiego, ś. p. T. Zawadyński przeniósł się na Ukrainę i od założenia „Dziennika Kijowskiego" pozostawał jego stałym współpracownikiem.

Składki:

Na pomnik Tadeusza Kościuszki złożył p. Bolesław Sulimirski 10 kor. 40 hal., zebrane przez członków Resursy urzędniczej podczas wieczorku ku uczczeniu Konstytucyi 3 Maja.

Na Dar Grunwaldzki złożył Ot. Nowicki 2 kor.

Dla J. M. złożył H. A. z Mogilan 1 kor. 6 hal.

Z kalendarza. We wtorek dnia 3 maja: Znal. Krzyża św. i Piusa V. pw.

Wschód słońca dnia 5 maja o godzinie 4 minut 13; zachód o godz. 7 m. 02; długość dnia godzin 14 m. 49.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We wtorek: „Człowiek z budki suflera".
We Środę: „Warszawianka" i „Sędziowie".
We czwartek: „Człowiek z budki suflera".

Repertuar teatru ludowego w Parku Krakowskim.

We wtorek: „Lola z Ludwinowa".
We środę: „Lola z Ludwinowa"
We czwartek: „Kołtuny".

Kronika lwowska.

Lwów, 5 maja.

Tycyan we Lwowie? Ze Lwowa donoszą: Do galeryi Muzeum Lubomirskich we Lwowie ofiarował w r. 1858 Floryan Singer portret mężczyzny, który uchodził za dzieło don Giovanina del Castro. Płótno szkoły weneckiej, mocno uszkodzone, zwróciło na się uwagę nowej kuratoryi muzealnej. Okazała je takim znawcom, jak Leon Piniński i Jan Antoniewicz. Po żmudnych badaniach p. Piniński poradził wysłać je do „restauracyi" do prof. Józefa Gerischa, kustosza Akademii wiedeńskiej sztuk pięknych. Gerisch zabrał się do pracy i tymi dniami uwiadomił prof. Kazimierza Pochwalskiego, iż na podniszczonym portrecie znalazł podpis... Tycyana. Jest tedy nadzieja, że galeryi i miastu naszemu przybędzie nowy Tycyan.

Ajent policyjny w areszcie. Ze Lwowa donoszą: Onegdaj uwięziono i po przeprowadzonej rewizyi domowej odstawiono do sądu karnego ajenta policyi Prystacza pod zarzutem nadużycia władzy i zdradzenia tajemnic urzędowych. W okresie skandalów emigracyjnych pełnił on służbę na peronie, kontrolując przejezdnych emigrantów. Zdradzał on tajne zarządzenia policyi ajentom pewnych firm przewozowych. Zwrócono na niego uwagę i urządzono w mieszkaniu jego rewizyę. Wynik był nadspodziewany, znaleziono bowiem tajne zapiski i 2000 koron gotówki.

Morderstwo w Poturzycy. W uzupełnieniu wiadomości o morderstwie w Poturzycy komunikują nam ze Lwowa dalsze szczegóły: Morderca ś. p. Galińskiego, (w pierwszych telegramach podano mylnie nazwisko Galowski), Aleksander Bandrowski zaraz po morderstwie czynnie targnął się na własne życie i obecnie dogorywa w szpitalu.

Rodzina Bandrowskiego stwierdza, że nie popełnił w urzędowaniu żadnych nadużyć.

Repertuar teatru lwowskiego.

We wtorek: „Polska krew".
We środę: Bajka o wilku".

Dział ekonomiczny.

Berlin, 4 maja. — (Zamknięcie giełdy). — Nowy Jork —·—, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótkie 85·75, Austryackie noty 85·10, Rosyjskie noty 214·00, Amerykańskie noty 419·25, 3-prc. pruskie konsole 78·—, włoskie —·—, 4½ prc. polskie listy zastawne —·—, Niemiecki bank państwowy 135·40. Austryackie akcye kredytowe —·—, Berlińskie Towarzystwo handlowe —·—, Diskonto Komandit 188·—, Austryackie koleje państw. —·—, Lombardy 20·87, Kanada Pacific 193·12, Losy tureckie 165·—, Hohenlohe 104·25, Phönix 226·37, Gelsenkirchner 175·87, Hamburg-Ameryka Packetf. 128·—, Hansa —·—, Północny Lloyd 112·—.

Wiedeń, 4 maja. Cukier stały. 21.20—30; 21.95—22.05. Spirytus i nafta niezmienione.

Paryż, 4 maja. Renta 3 prc. 36·40, Mąka 86·62.

Berlin, 4 maja. Austryackie banknoty 85·10, Spirytus —·—.

Frankfurt, 4 maja. Austr. kred. 193·40, Koleje państwowe 153·40, Disconto 188·—, Laura —·—. Usposobienie

Wiedeń, 4 maja. Przy zamknięciu dzisiejszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 611·—, węg. Zakł. kredyt. 794·50, Anglobanku 332·75, Unionbanku 581·—, Länderbanku 497·—, Bankvereinu 514·—, Bodencredit 1137·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 642·—, Akcye praskiego Banku kredyt. 658·50, Kolei państwowych 700·—, kolei południowej 98·75, kolei północnej —·—, kolei czerniowieckiej —·—, Alpiny 813·—, Rima Muranyi 633·—, Praskiego Tow. żelaznego 2532·—, Fabryki broni 930·50, Akcye tureckie tyt. 430·50, Gal. Karp. Tow. naft. 940·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 82·25, Austr. renta koron. 82·05, Węgier. renta koron. —·—, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 90·40, 4% Listy Banku hipotecznego 91·—, Listy zastawne 82·25, 4½% Listy Banku hipotecznego 83·25, 5% Listy Banku hip. 90·—, 4% Listy Banku kraj. 84·25, 4½% listy Banku kraj. 90·75, 4% Gal. Obl. propin. 97·75, 4 proc Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 83·—, 4% pożyczka m. Lwowa 80·25, 4% pożyczka m. Krakowa 80·—, Losy tureckie 220·—, Marki 117·43, Ruble 251·77, Rosyjska pożyczka —·—, Skoda 746·50, Powsz. B. depoz. —·—.

Usposobienie:

Wiedeń, 4 maja. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-prc. 277·—, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. —·—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 271·50, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 226·75, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-prc. 105·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica)

4 złr. 25·50, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 477·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 58·50, Czerwonego krzyża austryack. tow. 100 złr. 51·50, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 29·25, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 218·75, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 219·60, Tureckie oblig. prem. kolei prc. 75·—, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 465·—.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 4 maja. Targ zbożowy.

Pszenica na maj 13·30 do —·—; pszenica na październik 12·28 do —·—; żyto na październik 9·98 do —·—; owies październik 8·48 do —·—; kukurudza na maj 7·39 do —·—; kukurudza na lipiec 7·47 do —·—; kukurudza na sierpień 7·57 do —·—; rzepak na sierpień 15·70 do do —·—.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: silne; pogoda: piękna.

Zjazd balneologów polskich.

Kraków, 5 maja.

W dalszym ciągu na popołudniowem posiedzeniu zjazdu balneologów polskich w sali Tow. lekarskiego odbywały się odczyty, zapowiedziane w programie zjazdu.

M. Wisznicki z Warszawy (Polskie Tow. krajoznawcze) mówił o „Wartości społecznej wycieczek po kraju". Przedstawił on w nader zajmującym referacie piękności, jakie kryją miejscowości naszej ojczyzny w zaborze rosyjskim i wykazał, jak mało znamy te okolice, zachęcając do urządzania społecznych wycieczek po kraju. Po referacie rozwinęła się ożywiona dyskusya, w której zabierało głos szereg osób: Dr. Schneider mówił o turystyce wewnętrznej i ruchu obcych i apelował, aby mieszkańcy Galicyi rozpoczęli akcyę w celu skierowania wycieczek do Warszawy i Król. Polskiego. Dr. Zanietowski zapewniał o serdecznych uczuciach mieszkańców Krakowa dla Warszawy.

Odczyt p. t. „Galicya pod względem turystycznym i balneologicznym" wygłosił p. J. Mędrkiewicz, poczem Dr. Zanietowski przedstawił swój referat, drukowany już w sprawozdaniu Tow. balneologicznego p. t. „Systemizacya porównawcza zdrojowisk i uzdrojowisk krajowych i obcych".

Wysoce interesującym szczególnie dla lekarzy był referat doc. dr. Seńkowskiego: „Analizy wód krajowych z uwzględnieniem jonizacyi i hydrolizy składników". Prelegent wykazał w cyfrach wartość naszych wód i niekiedy nawet wyższość ich pod względem jakości od wód zagranicznych.

Dr. Pelczar mówił o „Dyetyce w leczeniu chorób przemiany materyi", a dr. Lang przedstawił referat „Z dziedziny leczenia zołzów u dzieci".

*

Wieczorem odbył się w górnej sali Hawełki bankiet, na który przybyli w komplecie uczestnicy zjazdu. Wypowiedziano szereg toastów i spędzono wieczór wśród serdecznej pogawędki.

Dziś o godz. 9 rano odbędzie się dalszy ciąg zjazdu. W programie kilka interesujących referatów. Dr. Latkowski wygłosi odczyt „Z dziedziny postępów balneologii i balneoterapii", dr. Szydłowski o „Konserwacyi zabytków przeszłości", a dr. Mikołajski „Odeontologii lekarzy zdrojowych". Po tym odczycie zapowiedziana jest obszerna dyskusya w sprawie deontologii lekarzy zdrojowych.

Na zjazd nadesłano wczoraj po południu szereg telegramów, między innemi też depeszę Związku central. balneologicznego w Wiedniu.

Uczestnikom zjazdu rozdano „Pamiętnik polskiego Tow. balneologicznego" (Tom III). Wydawnictwo pod redakcyą dr. Zygmunta Wąsowicza, które zawiera prace dra J. Zanietowskiego, M. Cerchy, Z. Pelczara, prof. L. Marchlewskiego. St. E. Radzikowskiego, Z. Wąsowicza, J. Regieca, J. Frączkiewicza. — Nadto rozdano uczestnikom „Przewodnik po zdrojowiskach i uzdrowiskach polskich", przewodnik po Krakowie w języku angielskim, francuskim i polskim, przewodnik po Zakopanem po polsku i francusku i prospekty, wydane nakładem Krajowego związku turystycznego w Krakowie.

Wielkie manewry konnicy w Galicyi.

(Telefonem.)

Wiedeń, 5 maja.

W b. r. odbędą się między Przemyślem a Lwowem w miesiącach letnich wielkie manewry konnicy przy udziale pułków konnicy także z innych korpusów. Ogółem w manewrach tych wezmą udział 3 do 4 dywizye konnicy, przy udziale artyleryi konnej, oddziałów karabinów maszynowych i oddziałów kolarzy.

Generalny inspektor konnicy, generał konnicy hr. Huyn uda się do Galicyi, aby wziąć udział w tych manewrach. Władze wojskowe, na podstawie doświadczeń z ostatniej wojny bałkańskiej zwracają obecnie większą uwagę na konnicę.

O uruchomienie parlamentu.

(Telefonem.)

Mowa hr. Stürgkha.

W dalszym ciągu konferencyi przewodniczących klubów zabrał głos prezydent gabinetu, hr. Stuergkh. Mowa w dłuższym wywodzie reaguje na mowy poszczególnych posłów i w polemice wywodzi, iż w marcu okazała się niemożliwość dalszych obrad i że rząd wobec tego wybrał najłagodniejszy środek, jaki w danej chwili stał mu do dyspozycyi, t. j. odroczenie Izby posłów. Z § 14 zrobił tylko użytek do najnieodzowniejszego minimum, unikając wywołania przesilenia parlamentarnego. To jednak, co uczynił, był obowiązany zrobić ze względu na interesa państwa i ponosi też za to pełną odpowiedzialność. Gdyby dziś, po dwóch miesiącach, był w podobnej sytuacyi, to jako człowiek uczciwy nie mógłby wybrać innej drogi.

Premier w dalszym ciągu zaprzeczył różnym enuncyacyom, które fałszywie uznaje się za półurzędowe. W szczególności kategorycznie zaprzecza doniesieniu o rzekomo jakoby daleko istniejących zamiarach rządu, a w szczególności o rzekomych zamiarach rozwiązania Izby w tym lub innym terminie. Mówca kategorycznie oświadcza, że rząd jak w marcu tak i teraz kieruje się zasadą przeprowadzenia tylko najkonieczniejszych zarządzeń, których położenie bezpośrednio wymaga i po za to nie wychodzi. Prosi więc, aby nie wierzono różnym kombinacyom i nie zajmowano się niemi. Co się tyczy ponownego zwołania parlamentu, to rząd nie czyni tego zawisłem od warunków, tylko od pewnych praktycznych przygotowań, które mają być przeprowadzone zarówno ze strony Izby jak ze strony rządu, a któreby z pewnem prawdopodobieństwem dały nadzieję skutecznej pracy parlamentu. Żądanie zwołania parlamentu bez względu na istniejące stosunki, jest doktrynerskiem i teoretycznem. Już senior tego zgromadzenia, jeden z najbardziej doświadczonych posłów, bar. Fuchs, wskazał, iż zwołanie parlamentu bez należytego przygotowania wywołałoby tylko jeszcze gorszą dla parlamentu sytuacyę i wywołałoby tylko większą niechęć ludności. Tak samo rozpisywanie wyborów do Sejmu czeskiego bez poprzedniego porozumienia się między stronnictwami, nie miałoby celu. Jak doświadczenie uczy, zarządzenia jednostronnie poczynione, prowadzą tylko do zaostrzenia położenia.

Premier zastrzega się przeciw zarzutowi, jakoby był wrogo usposobionym wobec parlamentu. Rząd, który jest przekonany, iż istniejący obecnie stan nie może być trwałym, lecz musi jak najrychlej ustąpić stosunkom normalnym, nie zasługuje na tego rodzaju zarzut. Dyskusya okazała, iż źródło złego leży w stosunkach w Czechach. Dyferencye między obu stronami są jednak wielkie i wymagają rozwagi. Stuergkh uznaje apel wystosowany przez reprezentantów innych narodów i krajów do reprezentantów obu narodów w Czechach, ale zgromadzenie dzisiejsze nie ma kompetencyi do obrad nad szczegółami i do wyszukiwania dróg odpowiednich, gdyż konferencya nie została w tym celu zwolaną. Jeżeli konferencya ugodowa w marcu może z powodu niekorzystnej chwili, jakoteż z powodu drażliwości, wywołanej długą kampanią obstrukcyjną, nie doprowadziła do celu, to należy ją podjąć na nowo, a mianowicie powinny stronnictwa najbardziej interesowane w Sejmie czeskim z udziałem rządu te rokowania podjąć. Rząd jak najusilniej usiłowania i prace tej konferencyi poprze.

Pos. Diamand: Rząd powinien ustąpić!

Hr. Stuergkh: Gdyby szło o moje osobiste życzenie, to z pewnością odpowiedziałoby to memu życzeniu. Musiałbym jednak wiedzieć, że jest ono „communis opinio" wszystkich panów, aby praktycznie zająć się bliżej tą myślą. Zresztą nie sądzę, jakoby w tem leżało rozwiązanie trudności. Gdybym miał to przekonanie, to możecie panowie być przekonani, że ani chwili nie ociągałbym się wysnuć z tego konsekwencye.

Musimy się więc starać, aby dzisiejsze zgromadzenie miało praktyczne korzyści i wskazało drogę do wyjaśnienia położenia. Być może, że teraz po dłuższej przerwie parlamentarnej nastąpiło do pewnego stopnia złagodzenie po obu stronach, i że w najbliższej przyszłości znajdzie się droga do porozumienia.

Dlatego też premier porusza myśl, aby konferencya przewódców klubów zgodziła się na żądanie, by w celu wstrzymania dalszego wypaczenia stosunków parlamentarnych, tak szkodliwego dla wszystkich narodów państwa, najbliżej **interesowane stronnictwa z udziałem rządu się zgodziły wejść w rokowania w sprawie aktywowania Sejmu czeskiego.** Jeżeli konferencya w tym duchu się wypowie, to dzisiejsze zgromadzenie nie było daremnem. Przeciwnie, będzie ono punktem zwrotnym dla korzystnego rozwoju naszych stosunków parlamentarnych.

Premier wkońcu wskazuje, iż przez dwa i pół roku pracował razem z parlamentem i że już tosamo powinno usunąć wszelkie zarzuty, jakoby miał tendencye, nieprzychylne dla parlamentu. W końcu wyraził nadzieję, iż wynikiem konferencyi będzie wstąpienie na drogę parlamentarnego rozwoju, które doprowadzi do uzdrowienia stosunków. (Żywe potakiwania).

Dalszy tok obrad.

P. Daszyński oświadczył się za jaknajrychlejszem zwołaniem parlamentu.

Pos. Diamand wyraził przekonanie, że rząd powinien ustąpić miejsca innemu gabinetowi.

Dr Gustaw Gross proponuje, aby prezydent powziął inicyatywę i wystosował do stronnictw czeskich i niemieckich prośbę o wejście w rokowania ugodowe.

Dr Kramarz oświadczył, że dla narodu czeskiego jedną z najżywotniejszych kwestyj jest uregulowanie stosunków językowych w Czechach.

Pos. Stanek oświadczył, że stronnictwo jego jest gotowem wziąć udział w naradach co do kwestyj formalnych, które stoją w związku z zwołaniem Sejmu i ukonstytuowaniem.

W dalszym ciągu dyskusyi zabierali głos posłowie Ofner, Korosec i Panc.

P. Iro oświadczył, że możnaby równocześnie ze zwołaniem Rady państwa rozpisać wybory do Sejmu czeskiego, Sejm zaś miałby wybrać komisyę narodowo-polityczną jako komisye ugodową, którаby w przeciągu trzech tygodni zdała w plenum sprawę.

P. Kość Lewicki obstaje, iż parlament w najkrótszym czasie powinien być zwołany. Uchwały o rozpisanie wyborów do Sejmu czeskiego parlament nie może powziąć. Ponieważ oba narody oświadczają, iż są skłonne do rokowań ugodowych, można wyrazić życzenie, aby rzeczywiście ugoda jak najszybciej doszła do skutku, gdyż zawieszenie czynności parlamentu nie może trwać dalej.

Prezydent Sylvester reasumując obrady, stwierdza, iż wynikiem ich jest, iż wszyscy uczestnicy bez wyjątku **oświadczyli się za przywróceniem parlamentarnych i konstytucyjnych stosunków.** Obecny stan jest, jak z wszystkich stron stwierdzono, niezadowalniającym a prawie że nieznośnym, a także dzisiejsze używanie § 14 nie stosuje się do ducha konstytucyi. — Z tego powodu musi mowca wystosować do rządu życzenie, aby **Radę państwa jak najszybciej zwołał dla podjęcia czynności konstytucyjnych.**

Następnie w myśl wywodów poszczególnych posłów proponuje ponowne zebranie się komisyi ugodowej narodowo-politycznej i oświadcza, że chętnie tę konferencyę zwoła, przyczem wyraża nadzieję, że doprowadzi ona do pomyślnego wyniku i że w Czechach i w Izbie przywrócone zostaną stosunki konstytucyjne. (Żywe oklaski.)

Na tem obrady o godz. 8 wiecz. zamknięto.

Wyniki obrad.

Wiedeń, 5 maja.

Wyniki wczorajszej konferencyi przewodniczących klubów, która trwała od 3 do 8 wieczorem, niesą zadowalniające. Wprawdzie konferencya ta była manifestacyą wszystkich stronnictw bez wyjątku za przywróceniem stosunków konstytucyjnych w całem państwie, ale na razie bez konsekwencyj praktycznych. Sprawa uruchomienia parlamentu nie uczyniła żadnego postępu. Czesi nie zmienili na wczorajszej konferencyi swego stanowiska i nie odstąpili od iunctim między Sejmem czeskim a Radą państwa. Wprawdzie forma oświadczenia Czechów była dość łagodna, ale w treści oświadczenie to okazało się nieprzejednanem. Niemcy również co do formy zajęli stanowisko zgodliwe, ale między ich stanowiskiem a stanowiskiem Czechów zachodzą tak wielkie dyferencye, że widoki zwołania parlamentu na sesyę letnią, o ile mają być zawisłe od porozumienia czesko-niemieckiego, są bardzo małe. Podczas gdy Czesi żądają nietylko nowych wyborów do Sejmu czeskiego, ale także ukonstytuowania się Sejmu i wyboru członków Wydziału krajowego, Niemcy nie chcą nawet dopuścić do nowych wyborów sejmowych.

Wszyscy po kolei mówcy oświadczyli się za przywróceniem stosunków parlamentarnych, ale wobec stanowiska Czechów podnieśli także konieczność porozumienia czesko-niemieckiego, aby parlament mógł rzeczywiście pracować. Jedynym pozytywnym wynikiem wczorajszej konferencyi jest, że komitet, złożony z 6 Czechów i 6 Niemców, który obradował już w marcu nad sposobem porozumienia czesko-niemieckiego, obecnie znowu ma się zebrać.

Do komitetu tego, którego obradom przewodniczyli posłowie Bachmann i Stanek, mają być zaproszeni także zastępcy wielkiej własności czeskiej i niemieckiej w Czechach. Od tego komitetu zależeć będzie sprawa zwołania parlamentu. Jak wiadomo, poseł Bachmann rozbił ostatnie rokowania czesko-niemieckie, a poseł Stanek jest przywódcą obstrukcyonistów czeskich.

Właściciele wielkiej własności nie należą również do przyjaciół parlamentu, powszechnego prawa głosowania ani reformy wyborczej do Sejmu czeskiego. Na pierwszym zaś punkcie porządku dziennego obrad Sejmu musiałaby stanąć sprawa reformy wyborczej. Tak więc letnia sesya Rady państwa, o ile ma być zawisłą od tego komitetu jest bardzo wątpliwą.

Nie wiadomo też jeszcze, kiedy komitet ten się zbierze, a to ze względu na prace delegacyjne, które potrwają cały miesiąc. W najlepszym razie należy się spodziewać zwołania parlamentu w jesieni, o ile w łonie komitetu nie nastąpi jakiś nadzwyczajny zwrot, możliwy tylko z powdu presyi całej opinii publicznej w Austryi, która domaga się zwołania parlamentu, czyniąc Czechów i Niemców odpowiedzialnymi za anormalne stosunki absolutystyczne w całem państwie.

Propozycye kompromisowe.

Wczoraj wyłoniły się też różne propozycye kompromisowe co do porozumienia czesko-niemieckiego, któreby umożliwiły w danym razie zwołanie parlamentu. Omawiano między innemi propozycyę rozpisania nowych wyborów i zwołania Sejmu czeskiego, który miałby się zebrać pod przewodnictwem marszałka, a marszałkiem tym miałby być prezydent komisyi administracyjnej, hrabia Schoenborn. Komisya administracyjna miałaby dalej funkcyonować obok Sejmu czeskiego, który przeprowadziłby wybory do Wydziału krajowego, ale dopiero po uchwaleniu nowej reformy wyborczej i nowej ordynacyi krajowej. Propozycyi tej sprzeciwili się wczoraj nietylko Niemcy, ale także i poseł Kramarz, który ponownie oświadczył, że Czesi utrzymują iunctim między reformą wyborczą do Sejmu czeskiego a uregulowaniem sprawy językowej przy władzach państwowych, co jednak należy nie do kompetencyi Sejmu, tylko do kompetencyi Rady państwa.

Wobec tego widoki sesyi letniej osądzają bardzo pesymistycznie. Zdaje się, że rządy paragrafu 14 dalej będą trwały.

Wizyta angielskiej floty wojennej w Rjece.

(Telegr. „N. Ref.")

Rjeka, 5 maja.

Przybyły tu angielskie okręty wojenne „Warrior" i „Glaoucester". Angielskie okręty oddały 21 strzałów powitalnych, na które odpowiedziały działa w porcie. Na parowcu władzy morskiej wyjechali na powitanie kapitan portowy i konsul angielski. Wkrótce spodziewanem jest przybycie dwóch dalszych okrętów wojennych angielskich.

Na cześć gości angielskich, którzy pozostaną tu do 9 maja, urządzony będzie szereg uroczystości.

Tryest. Wczoraj o godzinie pół do 2 po południu przybyło tu kilka angielskich pancerników. Powitano je uroczyście strzałami.

„Now. Wremja" przeciw Austyi.

(Telegr. „N. Ref.")

Petersburg, 5 maja.

(WAT.) „Now. Wremja" zamieszcza obszerny artykuł w sprawie zamiarów Austryi i Włoch co do uzyskania koncesyi ekonomicznych w Azyi Mniejszej. Ostrze artykułu tego zwraca się przedewszystkiem **przeciw Austryi.** Dziennik twierdzi, że kwestya akcyi ekonomicznej Włochów w Azyi Mniejszej była przedmiotem konferencyi w Wenecyi w czasie ostatniego zjazdu cesarza Wilhelma z królem Wiktorem Emanuelem. Cesarz Wilhelm przyrzekł wówczas Włochom swoją pomoc w tej sprawie. Ponieważ zaś także i Austrya rościła sobie pewne prawa co do koncesyi ekonomicznych w Turcyi azyatyckiej, przyszło między Austryą a Włochami do pewnego rozdźwięku. Dzięki pośrednictwu Niemiec udało się nieporozumienie to załagodzić i obecnie oba państwa przy pomocy Niemiec dążą do wzmocnienia swoich interesów w Azyi Mniejszej.

Dziennik poddaje z tego powodu ostrej krytyce bezczynność dyplomacyi trójporozumienia i przeciwstawia ją ruchliwości dyplomatów trójprzymierza. W końcu wzywa „Now. Wremja" dyplomacyę rosyjską, aby zainicyowała akcyę, mającą na celu przeciwdziałanie roszczeniom trójprzymierza zwłaszcza Austryi co do Azyi Mniejszej.

Aresztowanie literata rosyjskiego.

(Telegr. „N. Ref.")

Praga, 5 maja.

Niedawno aresztowano tu literata rosyjskiego **Kochanina** pod zarzutem wykonania zamachu na komisarza policyi w gubernii besarabskiej.

Kochanin oświadcza, że w czasie krytycznym znajdował się na kongresie riadologicznym w Pradze, gdzie wygłosił referat, nie mógł przeto popełnić zarzucanej mu zbrodni.

Rząd rosyjski zwrócił się do rządu austryackiego w drodze dyplomatycznej z żądaniem wydania Kochanina. W tych dniach przybył nawet do Pragi specyalny urzędnik rosyjski Sławiński, którego władze tutejsze bardzo życzliwie przyjęły i przedłożyły mu wszystkie akta, odnoszące się do Kochanina.

Dzienniki socyalistyczne podnoszą z tego powodu zarzuty przeciw władzom, twierdząc, że Sławiński jest prawdopodobnie nietylko emisaryuszem politycznym, ale także i szpiegiem wojskowym i zapowiadają interpelacyę u ministra sprawiedliwości.

Wojna w Ameryce.

(Telegramy „N. Reformy".)

Nowy Jork. (WAT). „Tribuna" donosi z Waszyngtonu: W tutejszych kołach rządowych panuje przkonanie, że Huerta w najbliższym czasie ustąpi. Koła rządowe domagają się na ten wypadek wysłania wojsk amerykańskich do stolicy Meksyku. Onegdaj odbyła się w tej sprawie długa narada w amerykańskim urzędzie wojny w Waszyngtonie.

Nowy Jork. (WAT). Dzienniki donoszą, że dowódca wojsk meksykańskich z Vera Cruz, generał Maas przygotowuje się do ataku na Vera Cruz, z powodu czego amerykański dowódca w Vera Cruz zażądał znacznych posiłków.

Londyn. (WAT). „Times" donosi z Meksyku, **że Huerta obawia się zamachu morderczego na swoje życie i nie wychodzi wcale na ulice.**

Sąd rozjemczy.

Londyn. (WAT). Z Waszyngtonu donoszą, że konferencye pokojowe mają się odbyć poza granicami Stanów Zjpednoczonych. Stany bowiem chcą uniknąć wszelkiego, choćby najmniejszego pozoru, jakoby chciały wywrzeć jakikolwiek nacisk na te rokowania.

Paryż. (WAT). Tutejszy poseł meksykański Delabarra otrzymał zawiadomienie, że wybrany został na sędziego rozjemczego ze strony Meksyka. Sędzią rozjemczym ze strony Stanów ma być ambasador White.

Zatonięcie parowca meksykańskiego.

Meksyk. Według telegramu z Manzanilli parowiec meksykański „Luella" zatonął wskutek eksplozyi miny, przeznaczonej dla krążownika amerykańskiego. Liczba ofiar nie jest jeszcze znaną.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 4 maja.

Choroba cesarza.

Wiedeń. Z wczorajszych wiadomości o stanie zdrowia cesarza wynika, że w katarze nie nastąpiło w ostatnich dniach żadne polepszenie i że cesarzowi dokucza od czasu do czasu kaszel. Cesarz jest z tego powodu bardzo poirytowany, co mu w nocy przerywa sen. Lekarze spodziewają się poprawy za kilka dni.

Ustąpienie ambasadora Tittoniego.

Paryż. (WAT.) „Figaro" stwierdza, że obiegające od kilku dni pogłoski o ustąpieniu obecnego włoskiego ambasadora w Paryżu **Tittoniego,** polegają na prawdzie. Następcą Tittoniego ma być obecny włoski minister spraw zagranicznych, markiz San Guliano.

Pojedynek Caillaux-d'Aillieres.

Paryż. Wczoraj po południu odbył się pojedynek na pistolety między Caillaux a d'Aillieres'em. Dwukrotnie wymieniano kule. Żaden z przeciwników nie odniósł rany. Caillaux oddał strzały w powietrze.

Walki band serbsko-bułgarskich.

Belgrad. W ostatnich walkach między serbskiemi a bułgarskiemi bandami zginęło 30 ludzi. Bułgarzy cofnęli się w okolice Strumicy.

Wypuszczenie na wolność lotników niemieckich.

Petersburg. Lotnicy niemieccy Berliner, Haase i Nicolai wypuszczeni zostali na wolność po złożeniu kaucyi 6000 rubli.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Podziękowanie.

Boleśnie dotknięci śmiercią najukochańszej naszej Matki ś. p. Maryi Osmólskiej składamy tą drogą W. P. Dr Wincentemu Świątkowi za troskliwą w czasie choroby opiekę, jak również Znajomym i Przyjaciołom, jak niemniej zakładowi pogrzebowemu p. Leony Cynowej w Podgórzu za sumienne zajęcie się pogrzebem, serdeczne „Bóg zapłać!"

Córki oraz z zięciem.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 4 maja.

HOTEL FRANCUSKI: Hr. Marya Jezierska z Warszawy; Eksc. Jerzy Dymitry Nabokoff z rodziną z Kacic (Królestwo Polskie); Dr Maryan Kiersnowski z Witebska (Rosya); Juliusz Klein z Salzburga; Ks. Dr Alfons Krajewski z Warszawy; Prot Komornicki z rodziną z Borysławia; Edmund Lehrke z Berlina; Kazimierzowie Łochoccy z Warszawy; Dr Bolesław Grużewski ze Lwowa; Józef Nikiel z Bytomia; Gustaw Weinzieher z Będzina; Stanisław Orlikowski z Buzanki (Rosya); Marya Ziembicka ze Lwowa; Stan. Piotrkowski z Dąbrowy Górniczej; Maurycy Ruziewicz z Warszawy; Profesor Bernard Palugyai z Budapesztu; Dr Maurycy Körbel z Nowego Sącza; Kazimierz Pochwalski z Wiednia; Kazimierz Idzikowski z Warszawy; Stanisław Wyrzykowski z Zakopanego; Zygmuntowie Giegużyńscy ze Lwowa; Zygmuntowie Zawadzcy z Gromnika; Hipolit Giegużyński z Piotrkowa; Dr Leopold Eichhorn z Nowego Sącza; Wacław Florkowski ze Skały (Kijowskie); Mieczysław Bieliński z Brzostka; Władysławowie Fibichowie z Lipinek; Klara Borkowska z Kielc; Władysławowie Małachowscy z Warszawy.

TOHEL NARODOWY: Ryszardowie Suszczykiewiczowie z Kielc (Królestwo Polskie); Kazimiera Grątkowska ze Skalbmierza (Królestwo Polskie); Józef Czosnyka z Gumnisk (ad Tarnów); Jan Fleszar z żoną z Rzeszowa; Michał Wojda z żoną z Zakopanego; Wojciech Jarasz z Jasła; Stanisław Pfadt z rodziną z Wiślicy (Królestwo Polskie), Mendel Ziemcow z Sandomierza; Joanna Csanyi z Wiednia; Zofia Kaczor z Krzeszowic; Wincenty Łabuda, dyrektor, z Jordanowa; Dr Wiktor Graniczny z żoną z Wiślicy; Zygmuntowie Jabłońscy ze Sosnowca; Wiktor Friedwald z Nowego Sącza; Czesław Rudowski z Kalisza; Bolesławowie Kasperkiewiczowie z Miedzny; Michałowie Skowrońscy z Wrocławia; Wojciech Otfinowski ze Sosnowca; Wacław Kacz z Kielc; Adam Lubowiecki z Goesławic (Królestwo Polskie); Leonowie Barańscy ze Skalbmierza; Profesor Wojciech Pietras ze Lwowa.

HOTEL BELVEDERE: Prof. Edward Nowak z Warszawy, Inż. Dr Max Heller z Berlina; Major Stefan Galli z żoną z Mikołajowa; Dr Józef Mayer ze Lwowa; Prof. Józef Roman z Rzeszowa; Ks. Antoni Łomnicki z Jarosławia; Por. Artur Konitsch z Częstochowy; Włodzimierz Schantroch z Tarnowa; Stefan Nożyński z Okocima; Anna Leib z Leżajska; Emil Filc z Przemyśla; Aleksander Pitucha z Krakowa; Alfredowie Malinowscy ze Lwowa; Olga Tarnawska z Tarnowa; Walenty Kopeć z Krakowa; Bronisława Wachowicz z Więcławic (Król. Polskie); Joachim i Herman Gottlieb z Bochni; Helena Landau z Nowego Sącza; Antoni Lucki ze Lwowa; Paweł Mięczyński ze Lwowa; Stanisława Harbich z siostrą ze Stanisławowa; F. Zollberg z Warszawy; Izydor Garfunkel z Zaleszczyk; Toni Glück z Antwerpii; Rudolf Seemann z Wiednia; Paweł Mikołajczyk z Grodzieńsk (Królestwo Polskie); Edward Langier z Cieszyna; Maksymilian Górka z Radomia; Henryk Tusch ze Lwowa.

Buchalter-korespondent
bilansista, biegły w korespondencyi niemieckiej, poszukuje posady lub zajęcia na kilka godzin dziennie. Zgłoszenia: A. Silberstein, Kraków, Grodzka 2. 3720

Szofer egzaminowany
mechanik, z kilkoletnią praktyką, z dobremi świadectwami, szuka miejsca w Krakowie lub na prowincyi. „Szofer", Kraków, Szpitalna 3, III p. 3719 1 2

Koncypient
katolik, posiad. prawo substytucyi, przyjmie od 1 sierpnia posadę u adwokata. Pierwszeństwo mają posady z jednorazowem zajęciem od 8 rano do 2 po poł. Koncypient poste rest. Krościenko n. D. 3721 1 3

Sklep
obszerny, przy ruchliwej ulicy, do wynajęcia każdego czasu. — Starowiślna 49, Wiadomość na miejscu. 3707 1 4

Stróżostwa
poszukuje z dobremi świadectwami Andrzej Wójtowicz, Pędzichów l. 3. 3709

Rutynowana mundantka, pisząca biegle na maszynie różnych systemów, znająca język polski i niemiecki, poszukuje odpow. posady. „Rutynowana" poste rest. Kraków. 3706 1 2

Jeune homme
cherche conversation hon avec demoiselle charmante. — Ecrire sons: **Française** poste restante **Kraków.** 3713

Pożyczki, bez poręczenia i bez zastawu polic, dla wszelkiej kategoryi urzędników, wyrabia zaledwie w kilku dniach Towarzyst. ubezp., Kraków, ul. Karmelicka 12. Zał. markę. 3710

FLANCE
(rozsady)
warzywne i kwiatowe, w doborowych odmianach na obecny sezon wiosenny, są do nabycia w Zakładzie ogrodniczym **„Plantacya", A. Łazarskiego,** w Tarnowie, na Grabówce, ul. Warzywna 57. **Ilustrowany cennik na żądanie gratis i franko.** 3712 1 5

Konwersacya niemiecka
nową, uproszczoną metodą. Zbiorowe lekcye 4 kor. mies. Szewska 24, brama od plant. front, II piętro. 3601 1 6

Masło potaniało
kuchenne
i
deserowe.
Wojciech Olszowski
Kraków, Mały Rynek
3396 6 0

Losy
II-giej klasowej loteryi do nabycia w Kantorze Wymiany W. Świeprawskiego, Zakopane. 3728 1 4

Panna służąca
Polka, umiejąca gotować, poszukuje posady w lepszym domu w Krakowie lub na prowincyi, najchętniej na szlaku kolejowym Sucha-Chabówka. Zgłoszenia z podaniem warunków pod M. K. poste rest. Wien, Postamt Maria Treugasse, B VIII. 3737 1 3

Do matury
przygotuje w krótkim czasie z matematyki (pojed. lub zbior.) sł. filozofii. **„Pestina"** poste restante **Kraków 6.** 3722 1 4

Piętnastu podróżujących
może otrzymać nadzwyczaj popłatny nowy uboczny zarobek. Zgłoszenia: **Józef Sadzisowski, Kraków.** 3094 20 0

W klimatycznej miejscowości
Willa
o 6 pokojach, 2 kuchniach i innych gospodarczych przynależnościach, z ogrodem warzywnym, owocowym i kwiatowym, pod bardzo korzystnemi warunkami do 3371 3 3
sprzedania lub wynajęcia. Tamże powóz w dobrym stanie do nabycia. Bliższa wiadomość: Wilhelm Reich, Łodygowice, ad Żywiec.

Po najwyższych cenach
kupuje używane ubrania męskie i damskie, **M. Schwarc,** Kraków, ul. Józefa 1. Kartka wystarczy. 3139 10 20

I. Wiedeński konces. zakład używanych pojazdów i uprzęży
ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. — Kupuje też wszystko ze zwiniętych stajen za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer, Wiedeń, II,** Praterstrasse **72** Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 241 49 0

48 hal. ¼ funta
znakomitej **kawy palonej**
poleca
Kazimierz Bartoszewski
Kraków, Floryańska 49.
Uwaga: 6% rabatu dla Związku Profesorów, Urzędników i Nauczycieli. 2669 8 0

W OGRODZIE
naprzeciw cmentarza krakowskiego poleca się najstosowniejsze drzewka do obsadzania grobów: róże płaczące, jesiony, wierzby, głogi, thuje itp.
kwiaty zimo-trwałe i letnie
jak również podług życzenia Szanownej Publiczności obsadza się groby drzewkami i kwiatami. — — Ceny możliwie przystępne. —
Zarząd ogrodu przy cmentarzu
3581 2 10 o. p. Kraków.

Urządzenie gabinetu
mahoniowe, oraz kasa ogniotrwała do sprzedania. — Wiadomość: ulica Wrzesińska 3, I piętro, na prawo. 3498 5 5

Dom parterowy z ogrodem
do sprzedania na Zwierzyńcu, w ładnem położeniu. Wiadomość w kancelaryi adw. Dra Stanisława Tomika, Kraków, ulica Podwale 1. 3445 6 6

Do sprzedania
piękna rezydencya dla emerytów, przy szlaku kolei Sucha-Zakopane. Pisemne zgłoszenia pod **105** do biura inseratów i dzienników Maryana Hupczyca, Kraków, ulica Jagiellońska 7. 3500 3 3

Inteligentna rodzina (matka z córkami), zabierze z sobą **do Zakopanego** trzy panienki na wakacye. Warunki bardzo przystępne. Zgłoszenia do 10 maja: B. N., Kraków, Lubomirskiego 27, III piętro, na prawo. 3531 4 5

Zastępcom sprzedaży losów
udziela bezwarunkowo najwyższą prowizyę i największe zaliczki. Nowa konkurencya. — Kraków, fach pocztowy 154. 3095 18 0

Administracyę domu
przyjmie urzędnik państwowy, z akademickiem wykształceniem. Zgłoszenia przez grzeczność przyjmie Helena Wilgowa, ul. Smoleńsk 10. 3692 2 2

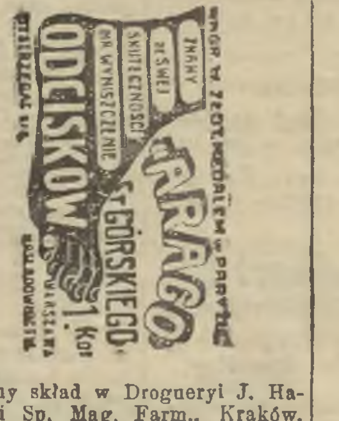
Kupuję!!
Sypialnie, jadalnie, salony, urządzenia biurowe i różne meble i inne rzeczy. — Chrześcijański handel, Kraków, Kopernika 13. 3259 8 10



Zakład kamieniarski
Hochstim, Sternberg i Frucht
Krakow, Starowiślna l. 10.
Tel. 2180.
Utrzymuje wielki wybór gotowych pomników, z granitu, marmuru i t. d. — Wykonuje wszelkie roboty marmurowe. Kosztorysy i projekta bezpłatnie. 2632 16 50

Majatek ziemski
ślicznie położony, w zdrowej, podgórskiej okolicy, pod Wieliczką, obszaru 30 morgów, z pięknym dworem murowanym, dużym ogrodem, doskonałemi budynkami i pełnym inwentarzem, bardzo dobrze zagospodarowany, za przystępną cenę do sprzedania. — Wiadomości udziela Bank przemysłowo-budowlany w Krakowie, Rynek gł. 24, w godz. przedpoł. 3421 2 4

WAŻNE!
S. Katzner, Bracka 5
kupuje i sprzedaje: meble, dywany, ubrania męskie i damskie, futra, kosztowności, oraz rzeczy starożytne i spadkowe. Wystarczy wezwanie kartą koresp. 3427 5 20



Główny skład w Drogueryi J. Hanak i Sp. Mag. Farm., Kraków, Szewska 5. 2822 3 10

Broń
najstaranniej ostrzelaną, stemplem państwowym opatrzoną, w najlepszej jakości i najdokładniej wykonaną, z gwarancyą nienagannego funkcyonowania, wysyła
C. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
Dom wysyłk., Brüx, Nr 346 (Czechy). Rewolweć 6·80, 8·80, 9·80 K, Tercerole 3·20 K, flobert-Tesching 11·20 K, broń myśliwska 45 K i wyżej, w bardzo obfitym wyborze. Katalog główny z przeszło 4.000 rycin. na żądanie zadarmo, opłacony. Wysyłka za pobraniem. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 441 5 5



Zastępca na Kraków: Zygmunt Perlberger. 3130 4 20



3524

Bardzo ładny, nowego typu, mało używany, na 5 osób, 3586 3 3
Samochód
tanio do sprzedania u właściciela: Kraków 10, Półwsie, Kościuszki 48.

Meble Antyczne
różnego rodzaju, są do sprzedania w Zakładzie Tapicersko-dekoracyjnym
A. Rybiński i P. Pałka, Kraków,
ul. Sławkowska 27, I p.
3591 3 3

Hygieniczna Lecznica
Dra A. Tarnawskiego
w Kosowie (st. kol. Zabłotów) w Galicyi Wschodniej otwarta do końca roku. Leczenie wodą, kąpielami powietrznemi, dyetą (także jarską i postem), gimnastyką zwykłą i oddechową, w cierpieniach przemiany materyi, trawienia, nerwowych, kobiecych i t. d., oraz przysposabianie do życia hygienicznego. 3575 3 10

Mieszkanie
20 klm. od Krakowa, we dworze, w malowniczej okolicy, a zdrowotnej, jest (4 pokoje i kuchnia) zaraz na czas dłuższy do wynajęcia. Wiadomość: ul. Smoleńsk 29. 3584 2 3

Zimajerówka. Zakopane.
3—4 pokoje na lato. Wiadomość na miejscu, ulica Chałubińskiego. 3562 2 3

Do wynajęcia
od 1 lipca: 7 lub 8 pokoi z przynależ., na I i II piętrze, albo pojedyncze mieszkania, po 3 lub 4 pokoje, z kuch., łaz. i przynależ., elektr., gaz. Róg ul. Szpitalnej 19 i św. Marka 25.
Tamże sklepy różnej wielkości
W drodze dobrowol. licytacyi będzie dnia 15 maja sprzedane urządzenie po pensyonacie „Cracovia", jako to: łóżka z pościelą, szafy, szafki, umywalnie, kanapy, krzesła i t. p. 3563 3 6

Szkoła buchalteryi
Maurycego Schapiry
egzaminowanego nauczyciela
w Krakowie, ulica Starowiślna l. 41
przygotowuje do egzaminu w Akademii handlowej w Krakowie, Lwowie lub Wiedniu z następujących przedmiotów: Z buchalteryi pojedynczej i podwójnej (z uwzględnieniem metod: włoskiej, amerykańskiej, niemieckiej i francuskiej), korespondencyi handlowej (polskiej i niemieckiej), rachunków kupieckich i bankowych, oraz stenografii polskiej i niemieckiej. 3103 4 6
Wyżej wymienionych przedmiotów udziela się także
listownie w języku niemieckim.

Według najnowszych wzorów francuskich
wykonuje wszelkie roboty w zakres jubilerstwa wchodzące w platynie, złocie i srebrze, po nader przystępnych cenach, nowo założony
Pierwszy paryski zakład jubilerski 3662 2 10
S. Voglera - Kraków, Poselska 17.

Pensyonat Neubauer w Wiedniu, IX.,
Alserstrasse 20.
Pensyonat pierwszorzędny, w najlepszym punkcie miasta położony, w pobliżu uniwersytetu, teatrów, opery, parlamentu i muzeów. Stacya kolei elektrycznej. Kuchnia wykwintna, urządzenie eleganckie, ceny umiarkowane. Także polska konwersacya. 3317 5 10

Ulica Floryańska 55, I p. - - - - Telefon 2113.
NOWE KURSA
przygotowawcze do egzaminu:
1) **z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej,** składanego w c. k. Namiestnictwie we Lwowie;
2) **z buchalteryi kupieckiej pojed. i podw.;**
3) **z korespondencyi handlowej i**
4) **z buchalteryi dla urzędników Stowarzyszeń Zaliczkowych,** składanego w c. k. Akademii handlowej w Krakowie
rozpoczynam dnia 11 maja b. r.
Zgłoszenia w mojem
BIURZE BUCHALTERYJNEM
w Krakowie, ul. Floryańska l. 55, I p.
Stanisław Burnatowicz
nauczyciel buchalteryi, kwiesk. c. k. Urzędnik rachunkowy, lustrator Stowarzyszeń Zaliczkowych i były Dyrektor takiego Stowarzyszenia, zaprzysiężony Znawca ksiąg handlowych przy c. k. Sądzie krajowym etc.
3666 3 0
BIURO i SZKOŁA PISANIA NA MASZYNACH.
Ulica Floryańska 55, I p. - - - - Telefon 2113.
(wzdłuż boków: Ulica Floryańska 55, I p. Telefon 2113.)



3723

Powozy
półkryte, nowe i używane, wózki, kuczer, faetony, landa, wolanty i t. p. do sprzedania. Kraków, ulica Zwierzyniecka 37. 3572 3 8

Dom parterowy
o 9 obszernych ubikacyach, stajnią, wozownią i ogrodem do sprzedania. Kraków, Nowa Wieś, ul. Kazimierza Wiel. 109. 3643 2 3

Buchalter-bilansista
samodzielny, niemiecko-polski, korespondent, poszukuje posady z dniem 15 maja. — Zgłoszenia pod **„Punktualny"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 3532 3 4

Mieszkanie, Topolowa 52, 2 pokoje front., słoneczne, kuchnia, przedp., łaz., II p., drzwi na prawo, od 16 maja, wzgl. 1 czerwca. Wiadomość na miejscu. 3677 2 3

Kamienica
II-piętrowa z ogródkiem, nowoczesne urządzenie, łazienki, światło elektr., zaraz do sprzedania. Gotówki potrzeba 25.000 koron. Tylko osobiste zgłoszenia, godzina 2—5 po poł., Podgórze, Kołłątaja 16, u właściciela. Pośrednictwo dozwolone. 3555 4 10

Mahoniowa sypialnia z bronzami
i dwoma lustrzanemi szafami, kaseta srebra z tacą i cukiernicą, trzy dywany perskie, duże wazony porcelanowe i w i. — nadeszły do
Hali Licytacyjnej - - - Pałac Spiski.
3667 2 3

Kroju i szycia
sukien damskich wyuczam najdokładniej i najtaniej nawet Panie, zupełnie z szyciem nieobeznane. — Kurs obejmuje: rysowanie, modelowanie i teoryę, następnie naukę szycia. Wykonuję również wszelkie formy. Na żądanie krój bielizny. **„Józefina", ul. Długa l. 17, I. p., oficyna.** 3612 2 2

Parkstrasse KARLSBAD Westend
Dom: „British Hotel"
3164 **PENSION WANDA** 9 12
pensyonat dyetetyczny **Wandy Marchlewskiej-Moser,** gdzie pacyent może przeprowadzić kuracyę pod ścisłym dozorem wybranego przez siebie lekarza. Usługa, **Kuchnia polska.**

Konkurs.

Towarzystwo utrzymujące prywatne gimnazyum w Brzesku ogłasza konkurs na posadę **kierownika gimnazyum prywatnego w Brzesku** na rok szkolny 1914/15 (V klas).

Z posadą tą połączone są pobory dotychczasowe kompetenta w służbie państwowej wraz z dodatkiem aktywalnym, oraz dodatek za kierownictwo w kwocie 1200 koron rocznie i mieszkanie, złożone z 4 pokoi, przedpokoju i kuchni.

Kierownik obowiązanym będzie uczyć w gimnazyum 10 godzin tygodniowo. Wymagany jest egzamin na nauczyciela szkół średnich.

Podania udokumentowane należy wnosić do **20 maja b. r.** na ręce prezesa Zarządu Towarzystwa. 3711 1 3

Imieniem Zarządu Towarzystwa:

Sekretarz: **Dr Antoni Kozubski.** Prezes: **Jan baron Götz-Okocimski.**

Umieszczenie kapitałów na 5%
w papierach państwowych i w hipotecznych obligach kolejowych przez państwa poręczonych.

Poręczenie naszego sposobu umorzenia jest wyszczególnione na każdym obligu.

Wypłata kuponów może nastąpić przez każdy bank krajowy lub zagraniczny, lub też przez nas.

Zlecenia począwszy od dwudziestu funtów (około 500 K) załatwia się po przesłaniu trzydziestego procentu od kwoty umieścić się mającej, a resztę tudzież koszta przesyłki i ubezpieczenia pobiera się przez zaliczkę.

Wyjaśnień udziela i zlecenia przyjmuje: **The French Investments Trust Ltd.** Spencer House, South Place, Finsbury, **London.** 3144 8 13

Nr ins. 24 3739

HALA LICYTACYJNA
c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 29.

W środę dnia 6 maja 1914 i w dnie następne o godzinie 9 rano będą sprzedane:

Zegarek złoty damski, fortepian, urządzenie domowe, pipy, biczyska i t. p.

Kraków, dnia 4 maja 1914.

Bliższe szczegóły na tablicy przed Halą umieszczone.

L. 30031/914. 3693 2 3
B. b.

Ogłoszenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy robót brukarskich dla Gminy miasta Krakowa w ciągu roku 1914, 1915, 1916 odbędzie się w Prezydyum Magistratu (główny budynek) **dnia 11-go maja 1914, t. j. w poniedziałek** o godzinie 12-tej w południe, publiczna licytacya zapomocą opieczętowanych i znaczkiem na 1 koronę ostemplowanych ofert.

Oferty składać należy na ręce naczelnika oddziału drogowego w Magistracie w powyższym terminie do godziny 12-tej w południe w dniu licytacyi.

Wadyum wynosi 400 koron, które złożyć należy w Kasie miejskiej przed dniem licytacyi.

Warunki licytacyjne ogólne, szczegółowe i deklaracyę otrzymać można w oddziale drogowym Budownictwa miejskiego, Oddział B., w godzinach urzędowych.

Magistrat stoł., król. miasta Krakowa,
dnia 28 kwietnia 1914.



Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telef. 1359 2651 67 0

Księgarnia
w Krakowie, w głównej ulicy, zaraz bardzo tanio do sprzedania. Zgłoszenia: „Księgarnia" poste restante Kraków, za okaz kwitu. 3684 2 4

Rower marki Styria
mało używany, z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Wiadomość u stróża, ul. św. Marka 22. 3686 2 2

Zakład naukowo-wychowaw.
Franciszka Sembrata
przygotowuje **do egzaminów wstępnych,** tak do kl. I, jak i wyższych klas szkół średnich. Zgłoszenia: ul. Krupnicza 9, I piętro. — Tel. 445. 3665 2 3

Do sprzedania
Willa
składająca się z 4 pokoi, przedp., kuchni i łazienki, wraz 2 pokoj. i kuchni w suterenach, nowo wybudowana z wszelkim komfortem i 2 ogródkami, z frontu kwiatowym, od tyłu owocowym, **w Dębnikach,** przy ul. **Zagrody.** — Wiadomość: **K. Mikulski,** Kraków, ulica Potockiego l. 1, od godziny 12—2 w południe. 3609 2 3

Motocykl prawie nowy, ma do sprzedania za przystępną cenę Biuro techniczne Inż. K. Czunko w Krakowie, ulica Bonerowska 6. 3639 2 3

Dom parterowy
z pięknym ogródkiem owocowym do sprzedania przy ul. T. Kościuszki, na Półwsiu Zwierzynieckiem, w bardzo dogodnem i pięknem położeniu. Wiadomość u p. Sejny, ul. Stolarska, podcienie. 3627 3 3

Pianola
z 28 nutami, używana i **fortepian** krótki krzyżowy i różne meble do sprzedania. Kraków, ul. Gołębia 5, sklep. 3634 3 3

Robotników sezonowych
żeńców, dostarcza T. Kantor, Stanisławów. 3637 4 10

Do sprzedania
dom murowany, bardzo piękny, 3 pokoje, kuchnia, weranda, spiżarnia, łazienka, oraz zabudowania gospodarskie. Ogród dwumorgowy (sprzedam i bez ogrodu). — Dom oddalony 1 km. od Jasła. Cięży pożyczka hipoteczna. — Wiadomość: Piotr Kordana, Sobniów, p. Jasło. 3638 3 3

Dla założenia większego przedsiębiorstwa przemysłowego poszukuje
Kapitalistów
Biuro techniczne Inż. K. Czunko w Krakowie, Bonerowska 6. Zgłoszenia tylko osobiste, zupełna dyskrecya wymagana i zapewniona. 3658 2 3

3 pokoje, kuchnia, przedpokój, na parterze, z komfortem, od 1 czerwca do wynajęcia, przy ulicy Szlak 3. 3664 2 5

„Bernard"
czystej rasy, do sprzedania. Wiadomość w Podgórzu, ul. Twardowskiego 15, I piętro. 3659 3 3

Magister farmacyi
przyjmie posadę lub zastępstwo. — Zgłoszenia z podaniem warunków: Stanisław Kozicki, Radłów, koło Tarnowa. 3621 4 4

Koncypient
rutynowany, katol., poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Rutynowany" poste restante Kraków I, za okaz. kwitu inserat. 3678 3 3

Pożyczki pieniężne
otrzymują osoby każdego stanu (także panie), na 4—6%, także bez poręczycieli, na spłaty miesięczne po 4 korony. — „Diadal" Escompte-Bureau, Budapest, VIII., Rákóczi ut. 71. 3301 9 10

Nie jesteś mężczyzną?
Nie możesz już doznawać przyjemności życia? Nim się wyrzeczesz najpiękniejszych chwil życia, kup sobie pudełko „Potin" (6 koron). Jedyny na naukowej podstawie przyrządzony i przez powagi wypróbowany środek przeciw osłabieniu. — Zażywszy 2 pudełka, jest się napowrót mężczyzną! Aż do 70 roku życia bezwarunkowy skutek. Wyrabia: Delta Laboratoire de Produits Chimiques à Paris. — Dostać można przez skład główny na Austro-Węgry: Erwin Lederer, aptekarz, Budapeszt, IV., Muzeum Körut 21. — Za zaliczką lub po otrzymaniu należytości.
222 34 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.